Nr 75. Kraków, Sobota 1 Kwietnia 1905. Rok XXIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrz. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) wprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. -- Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohn, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. **miejscowe:** administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — **Agencya J. Hopman** i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Baude Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscowa prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Beszeles. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité **A. Lorette**, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wielka deputacya.

„Wielka deputacya“ krakowskiej Rady miejskiej wyjeżdża do Wiednia, aby przyspieszyć budowę kanału Dunaj-Odra-Wisła.

Austrya jest krajem niespodzianek, a jedną z nich jest bez wątpienia sprawa budowy kanałów. Ustawa została najformalniej w świecie wydana w drodze konstytucyjnej: rząd wniósł projekt, uchwaliły go obie Izby parlamentu — cesarz sankcyonował ustawę. U s t a w a j e s t, a k a n a ł ó w n i e m a. Ba, nietylko ich niema, ale co do Galicyi specyalnie, nie zanosi się nawet na rozpoczęcie robót. — Miały się zacząć roku zeszłego, do dzisiaj atoli nic o nich nie słychać. Jest to dla kraju wogóle, a dla Krakowa w szczególności, jedna z ekonomicznych niespodzianek, które przekreślają cały plan inwestycyj, opartych na wyzyskaniu Wisły, jako taniego i dogodnego środka komunikacyi. Jeżeli bowiem kanał Dunaj-Odra-Wisła nie będzie wykonany, to jakąż wartość mieć będzie port w Krakowie, względnie pod Krakowem?

Rząd cofnął się najoczywiściej w ostatniej chwili. Dlaczego? Wiedzą o tem wszyscy parlamentarzyści. Budowa wzmiankowanego kanału wchodziła w skład wielkiego programu inwestycyjnego, którym dr Koerber zainaugurował ostatnią sesyę parlamentarną. Wystąpił on, jak wiadomo, z tak wielkim projektem budowy nowych kolei i kanałów, że zdołał faktycznie uczynić je przedmiotem pracy parlamentu. Z natury rzeczy plan ekonomiczny miał charakter polityczny, a stał się, w dalszym rozwoju wypadków, przedmiotem targu różnych stronnictw między sobą i z rządem.

Następstwem tego było, że na ostateczne ukształtowanie się sprawy wybitnie ekonomicznych, których wykonanie oprzeć się było powinno na dokładnych studyach inżyniersko-technicznych, wpływały w pierwszym rzędzie chwilowe względy polityczne, a raczej partyjne. Uchwalano tedy ustawy bez należytych planów technicznych i finansowych, po prostu aby niemi tylko na razie wyłatać sytuacyę parlamentarną, rwącą się ustawicznie pod parciem postulatowej polityki stronnictw.

Owocem tej derywczości, — cierpkim zarówno dla rządu, jak dla parlamentu, — była budowa kolei alpejskiej, której koszta przekroczono o tak wysoką sumę, że nawet austryackiemu parlamentowi [illegible] pociągnął za to ministra kolejowego do odpowiedzialności.

Wystraszony widocznie tym wypadkiem, wyczerpany wydatkami na tę kolej i na armię, skurczył rząd nagle swój woreczek i tem bardziej nie chce przystąpić do budowy kanału Dunaj—Wisła—Odra, że zmieniła się sytuacya polityczna, która uchwalenie odnośnej ustawy przyspieszyła.

Sytuacya się zmieniła, prezydyum gabinetu się zmieniło, — ale pozostała istotna potrzeba budowy kanału, i pozostało to samo Koło polskie, które ustawę zdobyło. Nic dziwnego tedy, że kraj, że miasto Kraków przedewszystkiem, ma regres do Koła i od niego żądać musi, aby wywalczyło wykonanie ustawy, która nie zastąpi przecież faktycznie zbudowanego kanału. Regres ma miasto Kraków i do obecnego rządu, który jest spadkobiercą planów dra Koerbera i za niego odpowiada. Inaczej chyba być nie może, jeżeli administracya państwa nie ma zejść do absurdu.

Koło polskie nie będzie tą sprawą zaskoczone; wiedziało ono od dawna, że niewykonanie ustawy kanałowej wywoła w kraju burzę. Tylko może siłę tej burzy lekceważyło. Obecnie powinno się dowiedzieć od deputacyi, że kraj zlekceważyć się tym razem nie pozwoli i nie da się zbyć czczemi obietnicami.

Rząd musi teraz wyłożyć karty i otwarcie powiedzieć, dokąd nas myśli prowadzić? Sprawa jest zbyt poważna, aby ją nanowo czynić przedmiotem targów; ona już została załatwioną stanowczo i kategorycznie. R z ą d j e s t o d t e g o, a b y w y k o n y w a ł u s t a w y. Monstrualność jego wahania się i ociągania polega w tym wypadku i na tem także, że sam tej ustawy był projektodawcą.

Sprawa powinna więc stanąć na ostrzu miecza. Będzie ona próbą politycznej siły i znaczenia Koła polskiego, do którego apelują tym razem już nietylko przedstawiciele radykalnych stronnictw, lecz ludzie, przekonaniami do jego konserwatywnej większości zbliżeni. Będzie ta sprawa także probierzem słowności i szczerości obecnego rządu i jego premiera, który musi wreszcie odsłonić wobec deputacyi krakowskiej właściwe swoje intencye.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 29 marca.

(Wrażenie reskryptu — Zamknięcie szkółki na Brudnie. — Wygląd miasta. — Powołanie nowych oficerów. — Narady. — Pogłoski o nowych zamachach).

N i e s p o d z i a n k ą dla nas był reskrypt cara, ogłoszony dziś na imię gen.-gubernatora warszawskiego, niespodzianką, która, zawierając niejasne zapowiedzi „przekształceń w ustroju m i e j s c o w y m“ w tonie swym i nazwaniu Królestwa Polskiego „Krajem Nadwiślańskim“, zdradza z góry już stanowisko rządu wobec bezimiennej, beznarodowej prowincyi rosyjskiego imperyum. Nie słów tu trzeba, choćby najbardziej słodko-bizantyńskich, ale czynów, faktów we wszystkich dziedzinach życia, w szkolnej zaś przedewszystkiem.

Ostatnią jeszcze szkółkę kolei nadwiślańskiej na B r u d n i e rozpędzili wczoraj agitatorzy, tak, ż e n i e f u n k c y o n u j e j u ż o d t ą d ż a d n a.

Co przedsięweźmie Maksymowicz? Jak skorzysta z reskryptu? Nic o tem nie słychać. To pewne, że przy pomocy czynowników jedynie nie dokona niczego, że musi powołać do jakichkolwiek przekształceń obywateli-Polaków, świadomych spraw, — inaczej wszelkie przedsięwzięcia [illegible] osięgną celu, [illegible], jak nie osięgają coraz to inaczej wysyłane piesze i konne patrole. Idą one teraz gęsiego, jeden za drugim, krajem ulicy z minami wystraszonemi. Co prawda nam samym cierpnie na grzbiecie skóra, gdy idziemy ulicą lub jedziemy. Panika ta widoczna szczególniej wieczorem; r u c h z n a c z n i e m n i e j s z y. Szczególniej obawia się ludność przejazdu wyższych „czynów“ i zawczasu chowa się w bramy kamienic.

Jak się dowiaduję, w najbliższym czasie p o w o ł a n ą b ę d z i e z n a c z n a l i c z b a o f i c e r ó w w s z y s t k i c h k o r p u s ó w z m i a s t i wysłana będzie w dniach od 2 do 7 kwietnia na plac boju, a mianowicie: z Moskwy 96, z Kaukazu 126, z Petersburga 14, z Finlandyi 8, z K i j o w a 101, Odessy 28, Wilna 108, W a r s z a w y 150. Ze zbliżającą się mobilizacyą zjawiają się już rozrzucane w tysiącach egzemplarzy odezwy wzywające do oporu i uchylenia się od stawania w szeregi.

Pod wpływem najwyższego reskryptu odbywają się dziś w licznych kołach narady nad dalszą akcyą i zachowaniem się społeczeństwa i młodzieży.

Z różnych stron kraju nadchodzą wieści o niepokojach.

Wieczorem rozeszła się p o g ł o s k a o z a m a c h u w A l e j a c h n a z a s t ę p c ę o b e r p o l i c m a j s t r a, r a d c ę s t a n u Z a j f a r t a. Pogłoska okazała się mylną. Zapowiadają podobno dalsze jeszcze bomby na niektóre gmachy, ogniskujące rosyjski ruch i życie. *Grot.*

Niebezpieczna prowokacya.

W prastarym Tingisie, zwanym dziś przez Maurów Tandżą a przez Europejczyków Tangerem, głównym porcie sułtanatu marokkańskiego, rozgrywa się dziś wypadek najważniejszy zapewne w polityce europejskiej obecnej chwili, który łatwo stać się może wypadkiem d z i e j o w y m. Władca Niemiec, przedsiębiorczy i wymowny Wilhelm II wysiadł tam na ląd, ażeby osobiście z a d e m o n s t r o w a ć p r z e c i w k o t r a k t a t o w i a n g i e l s k o - f r a n c u s k i e m u, oddającemu Marokko pod protektorat francuski. Że sułtan marokkański jest zachwycony tą wizytą, dziwić się nie można. Każdemu wolność miła, on zaś z naiwnością nieobeznanego z arkanami dyplomacyi europejskiej Afrykanina uważa tę nagłą przyjaźń niemiecką za paladyum, mające go ochronić przed koniecznością poddania się republice francuskiej. Rozmaite względy etykiety wschodniej i natury religijno-politycznej nie pozwalają mu opuścić Fezu, aby osobiście powitać tak miłego i pożądanego gościa, wysłał więc na jego przyjęcie najwybitniejszego ze swoich stryjów wraz z całym zastępem najrozmaitszych turbanowych dygnitarzy. Że między nimi znajduje się także obecny gubernator R a i s u ł ł a, który niedawno jeszcze trudnił się zwykłym rozbojem i dobrze się obłowił, uprowadzając w góry Amerykanina Perdicarego, może się wydawać dziwnem według pojęć europejskich, lecz uroczystości i wspaniałości przyjęcia zapewne nie zmniejszy. Jego półdzicy wojownicy uczcili gościa wojenną „fantazyą“, a ten hołd synów pustyni wzmocnił zapewne w Wilhelmie II mistyczne przeświadczenie, że panowanie Hohenzollernów nad światem, o którem mówił przed wyjazdem w Bremie, zaczyna się urzeczywistniać.

Tymczasem sprawa tak się układa, iż w skutkach swoich może nawet stać się dotkliwym ciosem dla marzeń i rojeń Wilhelma. Jego pobyt w Tangerze ma charakter wyraźnie demonstracyjno-prowokacyjny. Aby nikt o tem nie wątpił, onegdaj jeszcze hr. Bülow oświadczył w parlamencie niemieckim, iż Niemcy nie dążą wprawdzie do jakiegokolwiek zaboru terytoryalnego w Marokku, lecz że tam n i e u z n a j ą ż a d n e g o i n n e g o w ł a d c y, o p r ó c z s u ł t a n a. Poprzednio zaś urzędowa i półurzędowa prasa niemiecka starała się wykazać, że rząd niemiecki może spokojnie ignorować traktat angielsko-francuski, ponieważ urzędownie go o jego zawarciu nie zawiadomiono. Jest to prawdą, — Delcassé ograniczył się czasu swego tylko do udzielenia ustnego, nie obowiązującego wyjaśnienia celów traktatu wobec ambasadora niemieckiego. Część prasy francuskiej uznała to za błąd dyplomacyi francuskiej; inni wskazują na to, że Delcassé z tej przyczyny wstrzymał się od urzędowego zawiadomienia rządu niemieckiego o traktacie, ponieważ obawiał się, że Niemcy wystąpią zaraz z żądaniem znacznej kompensaty.

Czy ten błąd lub manewr Delcasségo uprawniał Niemcy do zupełnego ignorowania traktatu anglo-francuskiego, to kwestya, co do której rozmaite słychać zdania. Urzędowe sfery w Anglii i Francyi przeczą temu. W Niemczech spodziewano się, jak wnosić można z różnych objawów, iż Francya będzie w tym wypadku odosobniona, że gabinet a n g i e l s k i bynajmniej się za nią nie ujmie. Poza tem zaś któż by mógł stanąć po jej stronie? Rosya przecież na razie nie wchodzi w rachubę, jej rząd zresztą zraził się nie mało do sprzymierzeńca odmową pożyczki i to zapewne dodało Niemcom odwagi. Tymczasem stało się, czego widocznie nie przewidywano. A n g l i a s o l i d a r y z u j e s i ę w t e j s p r a w i e z F r a n c y ą. Prowokacya niemiecka spotyka się z solidarną antiniemiecką d e m o n s t r a c y ą a n g i e l s k o - f r a n c u s k ą. P o s ł o w i e A n g l i i i F r a n c y i o p u ś c i l i T a n g e r n a c z a s p o b y t u W i l h e l m a, — a f l o t y o b u t y c h p a ń s t w m a j ą w l i p c u o d w i e d z i ć s i ę w z a j e m n i e.

Niemcy rzuciły więc niebacznie rękawice dwom mocarstwom odrazu. Co z tego wyniknie, dziś jeszcze przewidzieć się nie da. To tylko wiemy już, że Wilhelm stracił od razu sympatye, jakie dotychczas kurtoazyą swoją zdobył sobie we Francyi. Lecz to, samo przez się, nic jeszcze nie znaczy. Zatarg zaostrzy się dopiero, gdy Francya i Anglia w odpowiedzi na tę demonstracyę z a c z n ą w s p ó l n i e k r z y ż o w a ć p l a n y p o l i t y k i n i e m i e c k i e j. W Anglii i tak już od dawna panuje silny antagonizm względem Niemiec. Przypuszczać można, że sułtan marokkański, ufny w opiekę Wilhelma, butniej jeszcze niż dotychczas stawiać będzie opór Francyi i że rząd francuski, mając za sobą Anglię, nie będzie się wahał złamać oporu tego s i ł ą. A wówczas zatarg, który dziś wytwarza się w Tangerze, może dla całej Europy przybrać groźne rozmiary.

Rosyjska hakata.

Z licznych głosów w prasie rosyjskiej, dotyczących obecnego ruchu w Królestwie, wnosić było można, że społeczeństwo rosyjskie w ciężkiej swej obecnej walce o wolność polityczną i obywatelską, nie miałoby nic przeciwko temu, aby i ludności polskiej w obrębie granic caratu przyznano słusznie jej się należące prawa narodowe i polityczne. Tymczasem w konserwatywnym „Kjewlaninie“ pojawił się artykuł, który, o ile nie jest inspirowany wyłącznie przez bankrutujące zupełnie czynownictwo, — wskazywałby, że w społeczeństwie rosyjskiem objawiają się także opinie dla nas zarówno nieprzychylne, jak niesprawiedliwe. Artykuł „Kijewlanina“, przepełniony fałszami, zwraca się głównie przeciwko memoryałowi hr. Tyszkiewicza w s p r a w i e s z k o l n e j.

Autor artykułu uważa już sam ton tego memoryału za „r e w o l u c y j n y“ i przypuszcza, że obliczony jest na wywarcie wrażenia nie tyle w kołach rządowych, ile w m a s a c h l u d n o ś c i p o l s k i e j. Polscy rodzice — pisze „Kijewlanin“ — przez długie lata taili protest ten w swoich sercach. Mimo grożącej rzekomo ich dzieciom demoralizacyi, posyłali je do szkół rosyjskich, a nawet jeszcze się starali o otwarcie nowych szkół, a rzekomo maltretowane dzieci siedziały spokojnie w klasach. Ich protest odezwał się dopiero w chwili, gdy Rosya toczyć musiała ciężką wojnę, gdy w jej wewnętrznych stosunkach powstał wielki zamęt. — I w tej dopiero chwili polscy uczniowie podarli książki i zażądali „szkoły przodków“. Widocznie postanowili skorzystać z dzisiejszego rosyjsko-polsko-żydowskiego zamętu, w nadziei, że za ich wybryki w takiej chwili nie tylko nie spadnie na nich kara, lecz że jeszcze coś zdołają uzyskać. Autorowie ich petycyi zapomnieli o przysłowiu, że „gdzie gryzą się psy pokrewne, tam obcy nie powinien mięszać się do walki“. Nie baczą oni i na to, że z chwilą ukończenia się wojny i dzisiejszego zamętu, Rosya i rosyjskie społeczeństwo istnieć będzie nadal mimo buntu polskich gimnazyalistów i proklamacyi ich ojców i matek.

Jeśli lekkomyślnie bawić się chcą ogniem — pisze „Kijewlanin“ dalej — w nadziei, że dziś się nie poparzą — to jest to wyłącznie ich rzeczą. My jednak nie powinniśmy zapominać o tej udzielonej nam lekcyi. Co się tyczy języka szkoły — to po cóż narzucać cudny język Puszkina i Gogola „nieszczęśliwym dzieciom“ hr. Tyszkiewicza, Mieczysława Pfeiffera i Józefa Natansona? Zbytek to honoru dla tych petentów i dla ogółu Warszawian. To „Kijewlanin“ zaznacza, że zna także hr. Tyszkiewiczów, którzy inaczej zapatrują się na wychowanie swoich dzieci, jako „s y n ó w R o s y i“ i „r o s y j s k i c h p o d d a n y c h“. — Minister Witte — czytamy dalej w artykule „Kijewlanina“ — zwrócił petentom uwagę, że nieznajomość języka rosyjskiego zamknęłaby Polakom drogę do karyery w całem państwie. My na zuchwalstwo Warszawian inaczej odpowiemy. Cóż nas obchodzi, że tysiące Polaków, urzędników, inżynierów, techników i kupców nie znajdzie zajęcia w Rosyi i nie będzie zajmowało wybitnych tam stanowisk? Na te stanowiska, dające „smaczny chleb“, znajdzie się u nas dosyć kandydatów. Polacy niech szukają go u siebie w Królestwie i niech tam służy im na zdrowie. Z jaką nienawiścią patrzą oni na każdego Rosyanina w Warszawie! Co do nas — możemy ich uwolnić od tego widoku, lecz w zamian za to niech nas uwolnią od swojej obecności w Rosyi. My możemy nawet zaprowadzić granicę cłową między Rosyą a Polską i wycofać z niej nasze wojska. My Polaków nie potrzebujemy. Hasło „Polska od morza do morza“ budzi śmiech homeryczny.

Lecz mimo tej rzekomej rezygnacyi swej z Królestwa, „Kijewlanin“ pragnąłby zatrzymać nadal dla Rosyi — r e k r u t ó w p o l s k i c h. Żąda bowiem, ażeby zachowano i na przyszłość język rosyjski w szkołach ludowych, ponieważ w przeciwnym razie rekruci polscy zmuszeniby byli służyć rok dłużej w a r m i i. Wkońcu zaś dochodzi do następującego wniosku: „Petycyę należy zwrócić hr. Tyszkiewiczowi, jako n i e p r z y z w o i t ą z p o w o d u j e j t o n u, j e s t o n a k ł a m l i w a w t r e ś c i, o b l i c z o n a n a w z b u d z e n i e n a m i ę t n o ś c i i s p r z e c z n a z w i e r n o p o d d a ń c z e m i u c z u c i a m i p o l s k i e g o n a r o d u“.

„Cały ten artykuł kijowskiego organu — wzorowany jest wiernie na argumentach hakaty pruskiej i jest tak samo, jak jej liczne elaboraty — w swej nienawiści n a i w n y i ś m i e s z n y. Grozi on nam tem, co w gruncie rzeczy byłoby bardzo korzystnem dla Polski: wycofaniem czynowników i armii rosyjskiej z Królestwa i pozostawieniem go własnym losom i siłom. Niechże tylko czynownicy rosyjscy przestaną wydzierać Polakom chleb w Królestwie, a nikt z rodaków naszych nie będzie dobrowolnie szukać go w Rosyi. W zamian za to zgodzimy się chętnie i na granicę cłową. Ci rzekomi intruzi polscy byli zresztą w Rosyi krzewicielami światła, kultury i rozwoju ekonomicznego. — Niegodziwym zaś fałszem jest twierdzenie „Kijewlanina“, jakoby Polacy teraz dopiero odkryli swoje krzywdy. Od stu lat przecież społeczeństwo polskie broni się przed zbyt czułą opieką Rosyi i nieraz czemś więcej, niż petycyami, objawiało swoje niezadowolenie.

Macedonia i Kreta.

Jak było do przewidzenia, bo zapowiadały to już od kilku miesięcy macedońskie organizacye rewolucyjne, rozpoczął się z nastaniem wiosny w Macedonii i w sąsiednich wilajetach turec-

---

Ludwik Stasiak.

Obrona sztandaru.

Mieszczańska powieść historyczna.

62 (Ciąg dalszy)

Alarm w mieście, garnizon w rynku zebrany, część załogi teraz na basztę bednarską uderza, aby odzyskać węgierską bramę. We wzorowym porządku Szwedzi ulicą Drwalską przeszli. Huczy salwa za salwą, już działa się toczą. Gordon Patryk bramę bombarduje.

Tymczasem burmistrz plan z góry powzięty przeprowadza, obronę baszty bednarskiej bednarzom pozostawia, gdy zaś cech sam jeden z przemocą szwedzką się bije, niezmierny tłum sławetnych na dom Wielogłowskiego uderza. Wyłamali drzwi i okna, a choć cudotwórca już dawno uciekł, to nie mógł zabrać broni, której skład Szwedzi w jego domu mieli. Nieprzebrane zapasy szabel i muszkietów, rusznic i prochów i szefelin w Polsce zrabowanych. Ma już pospólstwo broń, na Szwedów szturmujących do bramy węgierskiej napada. Kościół św. Walentego w płomieniach stoi, w ulicy Drwalskiej piekło istne, pogrom i rzeź. Kto ze Szwedów nie poległ, ku krawieckiej baszcie i Różanej ulicy ucieka *). Przyszła na zamek straszna wieść o pogromie, Gordon Patryk, który z pod bednarskiej baszty uciekł, cały garnizon uruchomił.

Rozkaz za rozkazem leci, wojsko szwedzkie kolegiatę i opactwo Norbertanów zajmuje. — W owe czasy i fara i Norbertanie twierdzami w twierdzy byli, kościoły obwiedzione murami, w murach strzelnice, na murach baszty. Świątynie pańskie Szwedzi zajęli, wszystkie baszty piechotą obsadzone, z wykurzów i strzelnic kule na miasto lecą. Część tylko Szwedów w fortece kościelne się zmieściła. — Trzon wojska krzyki o ratunek z ulicy różanej słyszy. Bieżą tam Szwedzi, swoich w opresyi widzą. Komendant na wyborną myśl wpadł, kolumny wojska o mury miejskie oparł, cała ciemierwa szwedzka, to długa o mur oparta linia, która gęsty tłum mieszczaństwa strzałami praży. A szczytem murów ze wszystkich baszt Szwedzi lecą, między basztą kramarską a tkacką drugi szereg Szwedów na murach stoi, ogniem sławetnych dziesiątkuje. Cała bitwa teraz około posiadania uliczki różanej się toczy, tu się leje krew po polskiej i szwedzkiej stronie, gęsto padają trupy.

Tymczasem w lasach wiedzą już, co się w Sączu dzieje. Gońce, na noc ze Sącza wysłane, dopadły już Pienin, w lasach krościeńkowskich gromadzą się wsianie.

A Wąsowicze lud zbierają w pułki,
A ciągną ku nim ludzie, jak jaskółki,
Znacie ich — raźni, nie lękliwi w znoju,
A będą, jako wilk w owczarni, w boju.
Ha! potańcuje Szwed, da Bóg! niebawem,
Na rzece ze krwi, skąd poślem go spławem.
Oj, będzie robota.
Dla naszych pięści pewnie za trzy jutra.
A ujrzym, czy Bóg nie starszy od Lutra *).

Z innej strony świata przez Rogacz i Radziejową ciągnie sławny rozbójnik Litmanowski-Nędza. Gdy po upadku powstania Napierskiego szlachta nad ludem się mściła, całe wsie ze sołtysami przed swawolą i zbrodnią w góry uciekały; kupy chłopstwa na Węgrzech osiadały, wsianom z Żeglec dał w Zborowie pod Bardyowem ziemie Rakoczy, reszta w Tatrach się schowała, zbójnictwem się trudniła, dwory szlacheckie łupieżąc. Postrachem szlachty był zbójca Litmanowski-Nędza. Krzywdy z przed powstania, pomsty wywierane po powstaniu z nawiązką urodzonym oddawał, we dworach popłoch imię jego rozniosło, przez długie miesiące formalną wojnę szlachta z rozbójnikiem toczyła. Dopiero wtedy, „kiedy Rzeczpospolita górali na obronę powołała, rozboje ustały“ *).

Straszliwy zbójca zrozumiał, że szatańskie uczucie pomsty trzeba zgasić wtedy, gdy święty ogień miłości kraju goreje, gdy orły tatrzańskie okrutną wojnę najeźdźcom wydały. Spada tedy Litmanowski-Nędza na szwedzkie oddziały, napada na przeciągających rajtarów; gdy tych brak, tępi wspólników ich, z ziemią równa aryańskie dwory. Echo powstania Sącza o lodowe turnie Garłucha i Łomnicy się odbiło. — Litmanowski-Nędza porzucił opiekę nad szlachtą, porzucił Tatry i lasy na regiach, idzie przez Radziejową na Sącz.

Pierwsze oddziały chłopstwa zdyszane przyszły pod mury, ciżba ludu pnie się po drabinach, mieszczaństwo ręce wsianom podaje. — Wdarły się kmiecie, ten kosę, ten widły, ten ptaszniczkę marną, ten kiścień cepów wraz z bijakiem w rękach ściska. Mieszczaństwu nawet broni przynieśli, szabel i siekier. Kto siekiery nie ma, łubię do rąk bierze, tatłuj musułbasowy ze strzałami chwyta.

Uderzyła w ulicę Różaną chmura ludzi. Jedna szwedzka salwa szereg chłopstwa z nóg zwaliła, reszta błyskawicą na wroga spadła. — Już muszkietów nie nabiją, na kosach ich chłopstwo roznosi. W trzon wojska rzeźnicy z toporami wpadli; tam się straszliwa rzecz dzieje, tam okropna ludzka jatka, tam straszliwa ludzka rzeź. Oj prawda ci to, prawda, „że na świętą Łucą, nasi Szwedów wymłócą“ *). Na ulicach Sącza nie masz ani jednego żywego Szweda, wszystko wycięte w pień, na rynku krew stoi w kałużach, od baszty tkackiej do baszty kramarskiej ogromny wał z ludzkich ciał leży.

Dwa jeszcze miejsca, w których trzymają się Szwedzi. Bronili się w warownej kollegiacie i w opactwie Norbertanów. Ale mieszczaństwo oskardy przyniosło, mury niemi burzy. Wnet wyłom w murze, ludzie się w opactwo pchają. Kto z mieszczaństwa wszedł w otwór, trupem padł z ręki szwedzkiej, a przecież ciągle rycerstwo idzie na śmierć. Z drugiej strony do murów drabiny przystawiono. Walka tam okropna, junak za junakiem z rozwaloną głową z murów spada. Przyleciał krwawy Władysław Wielogłowski, pierwszy się na mury wdarł, piersią mieszczaństwo zasłonił. Już na murach dziesięciu, dwudziestu ludzi, rąbią Szwedów i kłują. Rozdwojone już ich siły. Bo szczytu murów bronić trzeba, z drugiej zaś strony wybitym w murze otworem pospólstwo się pcha. Biją i biją, wycięli w pień Szwedów na cmentarzu, garść się schroniła do kościoła, przy ołtarzu świętym klękli; tym życie darowano. — Zdobyta już i oczyszczona z hołoty kollegiata. Gordon Patryk, widząc, co się dzieje, opuścił zamek królewski, furtką uciekł, do Dąbrowy bieży, o strasznej klęsce Steina zawiadamia.

Wolne już miasto. Teraz dopiero burmistrz lud szykuje do regularnej bitwy, wszak niewątpliwie z Dąbrowej Szwedzi idą, idzie pomsta i odwet. Oto pospólstwo ziemię rozkopuje, prochy wyciąga, krzoski i miecze ze studzien dobywają. Poszli nad Dunajec, dwadzieścia armat z ziemi wykopali, kołodzieje i stelmachy w lot łoża oddawna gotowe zestawili, broń cechowa już na murach, w cekauzach szewcy, bednarze i krawcy w pancerze się stroją, nowe wspaniałe armaty na mury zatoczone. A gdy na murach przy kowalskiej bramie działa zatoczono, na ratusz cechmistrz poszedł, bębny zahuczały, trąby zagrały, karmazynowy sztandar króla rozwinięto. Wszakci on jego chrzestnym ojcem, wszakci Najjaśniejszy Pan upomniał kowali, aby na sztandarze ich nie powstała plama. Niesie chorągiew rzesza spracowanego ludu, na szczycie murów sztandar złotem się błyszczy, purpura kraśnieje.

Zagrało coś, zahuczało, grad kul szwedzkich sztandar kowalski powitał. To obersztér Stein z Dąbrowej wrócił, miasto atakuje, twierdzę chce odbić. (C. d. n.)

*) Ulica Różana nazywa się dziś Pijarska i Zamkowa, Poselska ulicą Kazimierza, Furmańska ulicą Jagiellońską, Szpitalna ulicą Krakowską, Młyńska ulicą Lwowską. Rozmieszczenie zburzonych przez rząd austryacki baszt było takie: Wzdłuż brzegu Kamienicy stały baszty kowalska (z bramą grodzką), Krakowska (z bramą szewską), garncarska, piwowarska, sukiennicza, kuśnierska (z bramą młyńską). Od strony Dunajca baszta rzeźnicka (z furtą dunajecką) i baszta kramarska. Zamykały trójkąt murów: Baszta tkacka (z furtką różaną), baszta bednarska (z bramą węgierską) i baszta krawiecka. Z baszt ocalała do dziś dnia jedynie tylko późno renesansowa baszta kowalska przy zamku królewskim.

*) Poemat Mieczysława Romanowskiego: „Dziewczę ze Sącza“.

*) Kubala.

*) Przysłowie sądeckie.

kich szerszy ruch powstańczy. Na obszarach tych pojawia się coraz więcej „band“ bułgarskich, które starają się wciągnąć w wir walki całą tamtejszą ludność chrześcijańską. Wojsku tureckiemu powiodło się wprawdzie niedawno znieść zupełnie silny taki oddział znanego przywódcy powstańców Apostoła, przyczem on sam zginął, lecz klęska ta bynajmniej nie odebrała innym „bandom“ odwagi i przedsiębiorczości. Otrzymują one stale posiłki z Bułgaryi, a słychać nawet, że liczni oficerowie armii bułgarskiej zamierzają udać się do Macedonii i stanąć tam na czele oddziałów powstańczych. Ruch tegoroczny różni się atoli o tyle od ruchów poprzednich, że obok t. zw. „band“ bułgarskich powstały także „bandy“ serbskie i greckie, które ku wielkiemu zadowoleniu rządu tureckiego zwalczają się nawzajem. I między bułgarskiemi organizacyami powstańczemi powstała niezgoda, która doprowadziła już do tego, że w kilku miejscach także bułgarskie oddziały stoczyły z sobą krwawe walki, nad czem ubolewa cała prasa bułgarska. Cechą obecnego [illegible]hu na Bałkanie jest wogóle straszną wprost [illegible]rchią.

[illegible]łgarzy starają się zmusić Serbów do ode[illegible]ia się od patryarchatu bułgarskiego. Serbow[illegible]e znów i Grecy prześladują poddanych [illegible]rchatu, obie strony teroryzują się wzaje[illegible], a mordy i pożogi są na porządku dzien[illegible]. Wczoraj nadeszła wiadomość, że powstańcy [illegible]arscy podpalili zamieszkałą przez Serbów [illegible]scowość Suwodół i że w innej miejscowości [illegible]ordowali popa greckiego i kilku chłopów.

[illegible] kwestyi macedońskiej mówiono onegdaj w [illegible]ngielskiej Izbie gmin. Minister spraw za[illegible]nicznych lord Landsdowne oświadczył, że położenie w Macedonii polepszyło się poniekąd (?), lecz że mimo to potrzebne są dalsze reformy, jeśli kraj ten nie ma być źródłem wiecznego niepokoju dla Europy. Przedewszystkiem potrzebna będzie międzynarodowa kontrola nad finansami macedońskiemi. Nowe reformy — dodał minister — mogą być zaprowadzone jedynie za zgodą wszystkich mocarstw; Anglia na własną rękę nie podejmie na razie dotyczących kroków.

Tymczasem do kwestyi macedońskiej przyłączyła się inna, która odżyła niespodziewanie: kwestya kreteńska. Oswobodzenie wyspy Krety z pod rządów tureckich i przyznanie jej autonomii pod władzą „nadkomisarza“ mocarstw księcia greckiego Jerzego nie zadowoliło mieszkańców wyspy. Od kilku lat objawia się tam już silny ruch, dążący do przyłączenia Krety do Grecyi. Ponieważ ruch ten się wzmagał, książe Jerzy starał się usilnie u mocarstw o spełnienie jego postulatu, odbył w tym celu nawet podróż po dworach europejskich, lecz wszędzie spotkał się z odmową. Obecnie ludność nie zadowolona z tego stanu rzeczy chwyciła za broń. Przeszło 2000 powstańców stoi w górach, gotowych do walki a żandarmerya księcia „nadkomisarza“ jest wobec nich zupełnie bezsilną. Dziś nadchodzi wiadomość, że Rosya, Anglia, Francya i Włochy, jako [illegible] autonomii Krety, zamierzają dla stłumienia tego ruchu wysłać tam wojsko. — [illegible] przyczyny mocarstwa wzbraniają się [illegible] na połączenie wyspy z Grecyą, trudno [illegible]mieć.

Sprawy wodne w krakowskiej Radzie miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu zawiadomił prezy[illegible] Leo, że w poniedziałek rozpocznie swoją dzia[illegible] komisya mięszana w sprawie zabezpieczenia [illegible]kowa przed powodzią, przełożenia koryta Wi[illegible] i usytuowania portu. W tej sprawie obradowała mie[illegible]ka komisya kanałowa, a jej wnioski uzasadni prof. uniw. Jagiell. Sikorski.

Prof. Sikorski, zabrawszy głos, zaznaczył, że pierwszy projekt, od którego komisya odstąpiła, regulował sprawę w ten sposób, że miejsce na port pozostawione było po lewym brzegu Wisły. Nowy projekt opiera się na krótszym przekopie Wisły, od klasztoru Zwierzynieckiego zmierzającym ukośnie przez Dębniki do ujścia Wilgi naprzeciw Skałki i zostawia na prawym brzegu teren, na którym stanąć ma port. W razie budowy takiego przekopu stare, ostre kolano Wisły byłoby odgrodzone i przeznaczone na urządzenie miejsca na port handlowy. Przekop usuwałby stanowczo nadzwyczajne spiętrzenie wielkiej wody pod Wawelem, powodujące zalewy miasta, wreszcie zapobiegałby groźnym zatorom lodowym, mogącym powstać po uregulowaniu Wisły powyżej Krakowa. Projekt ten oparto na tych samych prawidłach technicznych, co projekt pierwszy. Można więc uzyskać to samo zabezpieczenie Krakowa i gmin okolicznych od powodzi. Tak samo przyjęto dalej w drugim projekcie system wałów i murów ochronnych odpowiednio wysokich. Wzdłuż Wisły będą wały, a miejscu między Podgórzem a Krakowem muszą być mury, które przy moście znowu zastąpione być mają przez wały. Do zupełnego ubezpieczenia miasta od powodzi pozostaną jeszcze do wykonania 2 ważne roboty: 1) Uregulowanie Rudawy i przełożenie jej koryta. 2) Uregulowanie i przekop Wisły. Należy dalej zamknąć „młynówkę królewską“, bo w czasie powodzi, część wód Rudawy dochodzi do Krakowa młynówką.

Z przekopem Wisły łączy się sprawa portu. Są tu dwie alternatywy: albo port stanąć może między Krakowem, Podgórzem a Zwierzyńcem, albo w okolicy Płaszowa. Drugą alternatywę za korzystniejszą uważa Wydział krajowy, z którem to stanowiskiem jednak referent się nie zgadza i wykazuje, że jest inaczej. Koszt przekopu świeżo obmyślanego wyniósłby o 600.000 do 700.000 koron mniej, niż poprzedni, obliczony na 4,316.000 kor., a jeżeli się zważy, że przekop będzie krótszy, niż wedle pierwszego projektu, to mimo to nie wypadnie on o wiele taniej, albowiem przekop wedle projektu drugiego wymagać będzie kupienia i zburzenia kilku droższych realności w Ludwinowie. — Mowca zgłasza następujące wnioski:

1) Rada miasta przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie miejskiej komisyi kanałów wodnych o nowym alternatywnym projekcie zmniejszonego przekopu Wisły pod Krakowem, mającym na celu ochronę miasta przed powodziami.

2) Gdy ten nowy projekt zabezpiecza miasto od klęsk powodziowych, a przytem umożliwia jedynie korzystne dla miasta usytuowanie portu na terytoryum Dębnik i Zakrzówka, Rada miasta uchwala przedstawić go przy rozprawie komisyjnej, rozpisanej przez ministerstwo spraw wewnętrznych na dzień 3 kwietnia b. r. jako projekt gminy m. Krakowa z tem, iż gmina przy pierwotnym swym projekcie przekopu Wisły nie obstaje.

3) Uprasza się prezydenta o wydelegowanie do wspomnianej rozprawy komisyjnej zastępców gminy m. Krakowa, a zarazem upoważnia się tych delegatów do złożenia imieniem gminy stosownego oświadczenia w sprawie regulacyi Wisły, Rudawy i sytuacyi portu.

R. m. Rotter uważa nowy projekt za znacznie korzystniejszy od pierwszego, usuwa bowiem jednę rzecz, która pierwszym razem nieco przedstawicieli Rady m. Krakowa przeraziła. Gdy bowiem po powodzi w r. 1903 deputacya m. Krakowa wyjechała do Wiednia i przed prezydentem ministrów podnosiła konieczność przeniesienia koryta Rudawy, minister odpowiedział, że sprawa ta łączy się z budową kanałów. Teraz więc sprawa przesunięcia Rudawy jest rzeczą więcej samodzielną. Mowca popiera wnioski przedstawione i dziękuje referentowi, że tak ważna sprawa dla miasta zostaje z korzyścią załatwiona.

R. m. Früling zapytuje, czy wogóle jest jakaś nadzieja, że kanały i port będą wybudowane, bo dotąd wygląda to wszystko na zabawkę.

Prez. Leo zaznacza, że znajdujący się na porządku dziennym wniosek będzie dotyczył sprawy kanałów.

R. m. Bandrowski wyraża zdanie, że należałoby razem z Podgórzem nad tą sprawą się zastanowić, bo drugi projekt przekopu Wisły jest również korzystniejszy dla Krakowa.

Wnioski uchwalono, poczem prez. Leo dziękuje prof. Sikorskiemu za niezwykle wydatną w tej sprawie pracę. (Huczne oklaski.

Kanały.

R. m. Staniszewski imieniem komisyi kanałowo-wodnej przedstawia następujący wniosek: „Uprasza się prezydenta, aby imieniem gminy wniósł do Koła polskiego w Wiedniu petycyę o podjęcie jak najenergiczniejszych kroków celem zniewolenia rządu do wykonania ustawy o budowie dróg wodnych i aby rząd niezwłocznie przystąpił do budowy wymienionego w § 1 tej ustawy kanału Dunaj-Odra-Wisła“.

R. m. Dobosszyński oświadcza, że nie ma nic przeciw temu, aby taki wniosek został uchwalony. Najbardziej bowiem interesowany w sprawie kanałów Kraków i okolica, powinny ponaglać wykonanie ustawy. Mowca w dalszym ciągu zaznacza, że Koło polskie stoi na tem stanowisku, że ta ustawa wykonana być musi. Koło nie potrzebuje też uchwały w tym kierunku, aby w sprawie kanałów energiczne zajęło stanowisko, bo robota Koła polskiego w tym kierunku idzie. Ustawa musi być wykonaną, a usiłowania innych stronnictw w parlamencie idą w tym kierunku, aby ustawę tę poddać rewizyi i w drodze ustawy ją zmienić.

R. m. Daszyński oburza się, że Koło polskie, liczebnie tak silny klub, nie umie zmusić rządu do spełnienia swoich postulatów, lecz przeciwnie czyni dla rządu nadmierne świadczenia. Przed 10 miesiącami uchwaliło Koło polskie z zimną krwią 450 milionów na nowe torpedowce. Koło wotowało także wszystkie ciężary dalsze, które stanowiły tylko votum zaufania dla rządu (refundacya 53 mil.). Koło polskie wydało przeszło 200 milionów na koleje alpejskie i teraz będzie musiało zavotować przekroczenie o 90 milionów kosztorysu na te koleje. Upłynął już rok, zakreślony ustawą, w sprawie kanałów. Jest to składanie mandatów otrzymanych w kraju na ołtarzu obcym. A tymczasem za kulisami parlamentu sprawa kanałów przedstawia się zupełnie jasno. Przez pięć lat będzie ona odkładaną, dopóki nie zostanie załatwioną kwestya powiększenia statusu wojska i marynarki. Jeżeli teraz sprawy się nie przypilnuje, przewlecze się ona znowu o rok, o dwa lata. Mowca popiera wnioski dra Staniszewskiego.

R. m. Łepkowski podnosi, że Koło polskie w sprawie kanałów zaciągnęło wobec społeczeństwa obowiązki, których ze względu na swoje „prestige“ bronić musi. Mowca sądzi, że to nastąpi, myśli jednak, że postawę Koła wobec rządu poprzeć należy przez deputacyę niezadowolonych i rozgoryczonych obywateli m. Krakowa do Wiednia.

R. m. Seinfeld sądzi, że rezolucya dra Staniszewskiego jest za łagodną. Należy zażądać, aby Koło polskie pod groźbą przejścia do opozycyi wobec rządu o sprawę kanałów się upomniało. (Głosy niedowierzania).

R. m. Rotter: Wobec tego, że życzenie dra Seinfelda o opozycyę Koła polskiego wywołały tu takie wrażenie — z wielką nieśmiałością głos zabieram, bo spotkać się mogę z jeszcze większem potępieniem. A jednak jest to jedyne wyjście z sytuacyi, bo sprawa zaczyna być niepokojącą, aczkolwiek na niedawną interpelacyę hr. Stanisława Tarnowskiego w sprawie kanałów w Sejmie reprezentant rządu dał odpowiedź uspokajającą. Trzeba się o rzecz upomnieć teraz, gdy o kolei alpejskiej jest mowa, bo w swoim czasie postawiło Koło polskie junctim między koleją alpejską a kanałami. Dr Seinfeld żądał tego samego, co dr Staniszewski, tylko w innej, energiczniejszej formie. A energiczniejsze stanowisko zająć należy i zniewolić kogoś do tego, czego ktoś zrobić nie chce. Trzeba w takim razie użyć środków przymusowych, a więc przejść w danym razie do opozycyi. Trzeba tak tembardziej postąpić, bo niektóre stronnictwa dążą do rewizyi ustawy kanałowej.

Zaznaczono tu słusznie, że postępowanie rządu równa się lekceważeniu kraju, przeciw czemu zastrzedz się powinno Koło polskie, klub z 63 członków złożony, który ma dosyć siły, aby żądania swe przeprowadzić. I podnieść należy, że Koło polskie czyni zadosyć potrzebom państwa, lecz nieraz i potrzebom rządu. Gdy baron Gautsch objął rządy, Koło zażądało wyjaśnień w sprawie kanałów. Niektórzy, między nimi i ja, to „niegrzeczne dziecko w rodzinie wiedeńskiej“, stawialiśmy rzecz bardzo energicznie, ale odpowiedziano, że trzeba ministrowi dać 3 miesiące czasu, aby w sprawie kanałowej się zoryentował. Po co to? W czem ma się minister oryentować? W ustawie?

Mowca zaznacza dalej: W ręku Koła polskiego leży kwestya, czy ustawa o kanałach będzie zaraz wykonaną, czy nie. Komisya parlamentarna Koła konferowała z nowym rządem. Obiecywano jej rozmaite rzeczy w zamian za to, aby tylko nie obstawała przy natychmiastowej budowie kanałów. Komisya parlamentarna Koła nie odstąpiła jednak od stanowiska, że kanały zaraz wykonane być muszą. Potrzeba atoli, aby za komisyą stanęło całe Koło, co jest faktem, potrzeba dalej, aby za Kołem stanął cały kraj, i dlatego wniosek dra Łepkowskiego o wysłanie deputacyi jest bardzo racyonalnym.

Na wywarcie nacisku na rząd Koło polskie posiada środki. Mowca przypomina obstrukcyę Polaków w komisyi cukrowej, gdy Czesi z Niemcami się połączyli na niekorzyść Galicyi w sprawie cukrowej. I ustawa kontyngentowa przeszła z korzyścią dla Galicyi, a wyłączną siłę dała tu obstrukcya. Więc energiczne środki mogą nacisk wywrzeć, chodzi o to, aby się tych środków chwycić. Mowca omawia następnie stanowisko demokratów w Kole polskiem, którzy solidarności dochowują, a mimo to „dostają nieraz lanie“ z dwóch stron: z konserwatywnej, że idą za daleko, z radykalnej, że nie idą dość daleko.

Głos: Powstaje więc równowaga (Wesołość).

R. m. Rotter: No, ale uderzenia powinny być równoczesne, bo inaczej objekt atakowany nie byłby w równowadze (Wesołość). Znaczy to, że stronnictwo, które nie idzie w jednym ani drugim kierunku, lecz zajmuje stanowisko trzecie, nie dla oportunizmu to czyni, ale z przekonania. Masowa deputacya powinna pojechać do Wiednia i tam rzecz przedstawić, energicznie i w sposób grzeczny, bo my jesteśmy grzeczni...

R. m. Daszyński: Ja nie jestem grzeczny.

R. m. Rotter: Ale co pan mówi! Przecież tak się kochacie z panem prezydentem (Wesołość i brawa). Mowca kończy zwróceniem uwagi, że zbliżają się obrady budżetowe w parlamencie, można więc przy budżecie walczyć nawet obstrukcyą (Oklaski).

R. m. Daszyński: Poseł Rotter mówił o mojej miłości do prezydenta; którego prezydenta miał na myśli, czy prezydenta ministrów, czy prezydenta parlamentu, czy prezydenta miasta Krakowa? (Wesołość).

R. m. Rotter: Ależ prezydenta Lea! (Ogólna wesołość).

R. m. Benis przedstawia, że zupełnie podobne uchwały, jakie dziś Rada ma powziąć, zapadły niedawno w Izbie handlowej.

R. m. Staniszewski, Rotter, Łepkowski, Bandrowski i Bujwid zabierają następnie głos w sprawie deputacyi do Wiednia. — Prof. Ulanowski postawił wniosek, aby wybór członków deputacyi i sprawę kosztów pozostawić prezydentowi. W głosowaniu Rada uchwaliła jednomyślnie wnioski dra Staniszewskiego, oraz wnioski o wysłanie w tej sprawie licznej deputacyi, wreszcie wniosek r. m. Ulanowskiego.

Prez. Leo podniósł, że deputacya powinna wyjechać dziś wieczór do Wiednia z powodu, że komisya parlamentarna Koła polskiego ma w najbliższych dniach przeprowadzić stanowczą rozmowę z prezydentem ministrów w sprawie budowy dróg wodnych. Radcy, mający zamiar wziąć udział w deputacyi, powinni się tedy jak najprędzej zgłosić.

Pod koniec posiedzenia Rada uchwaliła zakupić na własność gminy realność Wassermanowej na Kazimierzu za kwotę 4000 koron. W miejscu tem stanie szkoła.

Kronika.

Kraków, 31 marca.

Na „zapomogi narodowe“ dla studentów z Królestwa Polskiego, złożyli w dalszym ciągu w administracyi „N. Reformy“: Stow. rząd. pom. urzędników kancel. 5 kor; A. Z. 2 kor. 28 hal.; Henio Ossowski 1 kor.; Jania Ossowska 1 kor.; Józef Cieplik 4 kor, zebrane od kolegów w biurze pocztowem w Podgórzu. Razem dotąd 1051 kor. 4 hal.

Prima aprilis. Dzień ten wzajemnego zwodzenia się i dowcipnych niespodzianek, staje się coraz bardziej podobnym do każdego powszedniego dnia. Nie tak dawno jeszcze ludzie nawet starsi używali się z posłania o świcie, ażeby komuś urządzić „prima aprilis“, obecnie już nawet dzieci nie mają do tego ochoty. Jużci nie obejdzie się równie i podczas tegorocznego pierwszego dnia kwietnia bez „primaprilisów“, ale to już będzie zbyt sporadyczne, aby wyglądało na zwyczaj. A zresztą urządza nam taka pani, jak historya, takie niespodzianki prawie codziennie, że bledenieją wobec tego wszelkie dowcipy na „prima aprilis“.

Wybory do Rady miasta Krakowa. W miesiącu maju b. r. zarządzone będą wybory członków Rady miasta Krakowa w miejsce tych, którzy z końcem bieżącego trzechlecia mają ustąpić. Przed trzema laty, na podstawie nowego statutu, odbył się wybór całej Rady miasta, złożonej z 72 radców. Obecnie więc wylosowaną będzie połowa radców miejskich i w ich miejsce odbędzie się wybór uzupełniający. Wybrani będą także nowi radcy w miejsce zmarłych, których krzesła w upłynionym trzechleciu objęli zastępcy, mający największą liczbę głosów. Po rogach ulic ukazało się więc obwieszczenie, oznajmiające, że sporządzone już zostały spisy wyborców, podzielonych na trzy koła, względnie oddziały wyborcze, wraz z ogólnym spisem alfabetycznym wszystkich osób, do głosowania uprawnionych. Spisy powyższe wystawione będą do przejrzenia przez dni 14, począwszy od dnia 1—14 kwietnia b. r. włącznie, codziennie w dni powszednie od godz. 9 do 12, w niedziele od godz. 11—12 przed południem w sali obrad magistratu (I piętro, schody główne).

Reklamacye z powodu opuszczenia wyborcy lub niewłaściwego zamieszczenia, tudzież żądania o przeniesienie z jednego koła wyborczego do innego, wnosić należy do prezydyum magistratu w tym samym terminie, to jest od 1—14 kwietnia. Po tym terminie wniesione reklamacye nie będą uwzględnione. Wniesione we właściwym terminie reklamacye, należycie udokumentowane, rozpatrzy i rozstrzygnie w dniach 8 komisya, przez Radę miejską wybrana, poczem ogłosi swoje uchwały. Stosownie do zapadłych orzeczeń komisyi, nastąpi niezwłocznie sprostowanie spisu wyborców, który będzie podstawą do ułożenia listy wyborczej. Dzień i miejsce wyboru będą później ogłoszone.

O budowę dróg wodnych. Jak wiadomo, na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta — o czem na innem miejscu piszemy — uchwalono, by do Wiednia do Koła polskiego udała się dzisiaj deputacya członków gminy miasta Krakowa pod przewodnictwem prezydenta m. dra J. Lea, w celu poparcia sprawy i jaknajszybszego rozpoczęcia robót około budowy kanału Wiedeń-Kraków.

Deputacya ta, której członków wybierze prezydent dr Leo, nie pojedzie dzisiaj, jak to było zamierzonem, ale dopiero w przyszłym tygodniu.

Ślub cywilny. W prezydyum magistratu miasta Krakowa zawartym został wczoraj cywilny związek małżeński między izraelitą, p. G...., słuchaczem filozofii, a panną J..., słuchaczką medycyny w uniwersytecie Jagiellońskim. Ślubu cywilnego udzielił prezydent miasta, dr J. Leo, wobec zaprzysiężonego protokolanta, wicesekretarza magistratu, dra Kubalskiego.

Zmiany w Bibliotece Jagiellońskiej. Dyrektor biblioteki uniwersyteckiej, dr Karol Estreicher-Rozbierski przeniesiony został na własne żądanie w stan spoczynku i otrzymał przy tej sposobności tytuł radcy dworu. Kustoszem biblioteki, w miejsce ś. p. Ottmana, zamianowany został dr Józef Korzeniowski, skryptor biblioteki uniwersytetu lwowskiego.

Macierz Polska. Rada szkolna krajowa zaleciła z wydawnictw Macierzy Polskiej I. Fronia „O hodowli drzew i krzewów owocowych w ogródkach małych gospodarstw“ do bibliotek okręgowych i szkolnych do użytku nauczycieli, powieść zaś historyczną Waleryi Szalayówney „Królewskie pacholę“ do bibliotek młodzieży szkół ludowych i na nagrody pilności.

Zebranie nauczycielstwa. Dnia 25 b. m. odbyło się zebranie nauczycielstwa okręgu krakowskiego, na którem kierownik krakowskiej ekspozytury „Związku fabrycznego“ p. Kazimierz Galusiński wygłosił odczyt na temat: „Wpływ nauczycielstwa na rozwój patryotyzmu ekonomicznego w kraju“. Prelegent podniósł doniosłość wpływu nauczycielstwa na budzący się u nas patryotyzm ekonomiczny, rolę, jaką stan ten odegrać może i powinien w ożywieniu tego prądu elementarnego, jaki ogarnął obecnie nasze społeczeństwo w kwestyach samoobrony ekonomicznej i wskazał sposoby i drogi, któremi do wyzyskania wpływu swego w tym kierunku na przyszłe pokolenia dążyć powinno.

W ożywionej dyskusyi nad odczytem zabierali głos między innymi p. Grabowski, którego zdaniem nauczycielstwo wiejskie powinno swój wpływ rozciągnąć na ekonomiczne uświadomianie włościan, p. Bieroński, który podkreślił rzuconą przez prelegenta myśl przeprowadzenia pewnych zmian w podręcznikach szkolnych, zmierzających do uzupełnienia ich ustępami, traktującymi o przemyśle, rzemiośle i t. d. Żywą wymianę zdań wywołał znany okólnik ministerstwa oświaty, broniący fabryki ołówków Hardmutha przed rzekomą agitacyą naszego nauczycielstwa na rzecz warszawskiej fabryki ołówków Majewskiego.

Po dyskusyi uchwalili zebrani rezolucyę, wyrażającą przekonanie, że „najświętszym obowiązkiem każdego nauczyciela Polaka jest energiczne i czynne popieranie rodzimego wytwórstwa i krzewienie patryotyzmu ekonomicznego wśród młodzi szkolnej i ludu“.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Artyści nasi odbywają ostatnie próby z 3 aktowej komedyi Fr. Secsi „W pogoni za wdowieństwem“, pod reżyseryą p. Mielewskiego. Akcya sztuki odbywa się w sferze salonowej i dystyngowanej. Główne role wykonają panie: Ordonówna, Sulima, Arkawinówna, Konarska, Jutkiewicz, pp. Mielewski, Zelwerowicz, Walewski, Jednowski i inni.

Na następną niedzielę przygotowane są dwa wznowienia: Na popołudniu komedya Szoentana „Porwanie Sabinek“, z p. Zelwerowiczem w roli Strisego; na wieczorne widowisko baśń fantastyczna p. Walewskiego „Hulaj dusza!“, należąca do ulubionych sztuk repertoaru popularnego.

Z teatru ludowego. („Dr Zygmunt Łomski“, sztuka w 3 aktach Benedykta Józefa Hertza, nagrodzona na konkursie w Warszawie).

Pomiędzy Watłem, dyrektorem i właścicielem fabryki, przedstawicielem pokolenia pozytywistów i organiczników, a drem Zygmuntem Łomskim, kandydatem na fabrycznego lekarza, społecznikiem i bohaterem sztuki, powstaje nieporozumienie, spowodowane wystawieniem świadectwa lekarskiego jednemu z robotników, który wygrywa na podstawie świadectwa proces z fabryką. Łomski bywał w domu Watłów, zbliżył się i pokochał córkę dyrektora Halinę, wzbudził w jej sercu szczere uczucia i oddziałał dodatnio na stronę duchową młodej i niewyrobionej dziewczyny. Nowe uczucie napotyka zapory obowiązku, gdyż Łomski jest narzeczonym Jadwigi Milewiczówney, nauczycielki, która zmuszoną jest w tym czasie porzucić nagle miejsce i powrócić do miasteczka. Jako rywal Łomskiego o rękę Haliny i o posadę fabrycznego doktora zjawia się niejaki dr Rański. W rozwoju akcyi wyjaśnia się, że Łomski jest dobrym duchem miasteczka i jego ludności, bezinteresownym propagatorem oświaty, bojownikiem postępu. Jako przedstawiciel światła i cnoty, pada w walce ze sprzymierzonemi siłami zła i podstępu. Stosunek z narzeczoną zrywa jego matka, posady fabrycznego doktora nie otrzymuje, gdyż robotnicy pod wpływem wódki, podmów podżegacza Wiechcia i terroryzmu dyrektora skłaniają się w decydującej chwili na stronę Rańskiego. — Panna Halina zaś, dowiedziawszy się, że Łomski ma narzeczoną, zrywa z nim stosunki. Bohater w ostatniej scenie czuje się zgnębionym i opuszczonym przez wszystkich, dyrektor p. Watło tryumfuje.

Sztuka p. Hertza, napisana według dawnej metody melodramatycznej, nie posiada napięcia dramatycznego, a osoby z wyjątkiem matki Łomskiego i dra Rańskiego są szablonowe. Zdolny bajkopisarz nie wykazał zdolności w stworzeniu charakterystycznych postaci, włożył za mało życia w sceny zbiorowe, wytwarzając sytuacye nieprawdziwe i sztuczne.

Artyści grali dobrze, ale nie byli wstanie rozgrzać nielicznie zgromadzonej publiczności.

Nagrodzone sztuki konkursowe mają wyrobioną już w Krakowie opinię sztuk słabych, sztuka p. Hertza opinię tę ustala.

Wydział Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla uczniów gimnazyów i szkół realnych w Krakowie i Podgórzu ukonstytuował się w następujący sposób: Prezesem wybrano ponownie dra Henryka Jordana, zastępcami: dra Franciszka Bujaka i prof. Józefa Kurowskiego; sekretarzem prof. Stanisława Weinera, zastępcą Jana Jakóbca; skarbnikiem prof. Stanisława Koprowicza, zastępcą prof. Karola Opuszyńskiego, gospodarzem prof. Józefa Kannenberga, zastępcą prof. Stanisława Pogorzelskiego; członkami wydziału wybrani zostali profesorzy: dr Adam Miodoński, Sławomir Odrzywolski, Stanisław Riess, Wiktor Szmidt, Stanisław Sobiński, Karol Stach, Ignacy Stein i Teofil Stupnicki, nadto inżynier Stanisław Świerzyński, prof. dr Władysław Wasung, dr Ludwik Wilczyński.

Zapisy na cele dobroczynne. Onegdaj zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 81, drugi wiceprezes krakowskiego zboru izraelickiego, Baruch Eichhorn. Wczoraj w kancelaryi notaryusza Brzeskiego otwarto testament zmarłego i znaleziono w testamencie następujące legata na cele dobroczynności publicznej: procent z gotówki 30.000 koron, uzyskanej ze sprzedaży parceli na Kasimierzu, będącej własnością bł. p. Eichhorna, ma być co rok w dzień śmierci zapisodawcy udzielany między ubogich izraelickich w mieście; 8000 koron na żydowską kuchnię ludową; 8000 kor. Stowarzyszeniu ku pielęgnowaniu chorych; 2000 kor. dla Rady wyznaniowej w Krakowie; 1400 kor. rozmaitym stowarzyszeniom humanitarnym, oraz wiele pomniejszych zapisów. Egzekutorem testamentu mianowany został adw. dr Rafał Landau.

Z miejskiej Kasy chorych. Walne zgromadzenie delegatów robotników i reprezentantów pracodawców miejskiej Kasy dla chorych odbędzie się w niedzielę 9 kwietnia o godz. 3 po południu w sali obrad miejskiej Kasy dla chorych (dom własny przy ulicy Podwale, l. 12, na I piętrze). Porządek dzienny: Zagajenie przewodniczącego zarządu. Odczytanie protokółu ze zwyczajnego walnego zgromadzenia z dnia 10 kwietnia 1904 roku. Sprawozdanie rachunkowe za r. 1904 i wniosek wydziału nadzorczego o udzielenie zarządowi Kasy absolutoryum. Wybór uzupełniający do zarządu Kasy na przeciąg jednego roku, a to 2 członków z grona delegatów robotników. Wybór sądu polubownego na przeciąg jednego roku, a mianowicie: 3 członków przez delegatów robotników, 2 członków przez wszystkich uczestników walnego zgromadzenia. Wnioski delegatów robotników i reprezentantów pracodawców.

Podgórze przeciwko „wielkiemu Krakowowi“. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Podgórzu. Oprócz załatwienia spraw administracyjnych, uchwalono 50 koron subwencyi akademickiemu Kołu Towarzystwa szkoły ludowej w Krakowie na prowadzenie szkoły analfabetów w Podgórzu. Poczem przystąpiono do najważniejszego punktu obrad, a to do sprawy przyłączenia Podgórza do Krakowa. Na wstępie obrad burmistrz, p. Maryewski, przedstawił zgromadzonym, że Podgórze w razie przyłączenia się do Krakowa nic nie zyska, owszem poniesie poważne straty — dlatego sprzeciwiać się należy narzuconemu przez Wydział krajowy wnioskowi magistratu o układy z Krakowem. Przemawiało następnie w tej sprawie kilku członków Rady. Radny dr Emilewicz przytoczył słowa radcy Wydziału krajowego, p. Wereszczyńskiego, który, przeprowadziwszy z ramienia Wydziału krajowego skontrum w Podgórzu, wyraził się, że gmina Podgórza należy do tych bardzo nielicznych gmin w Galicyi, które umieją się należycie rządzić, i pod tym względem Podgórze jest wzorem dla innych gmin. Wobec tego jak można gminę, która innym świeci przykładem pozbawiać samorządu? — Obiecanki ze strony Krakowa, że akcyza, którą sam Kraków dzierżawi obecnie od rządu, zostanie zniesioną i t. d. — nigdy w życie nie wejdą, — wreszcie dotychczas nikt nie przedłożył statystycznego projektu, jak ten „wielki Kraków“ będzie wyglądał? — Dr Aronsohn zaznaczył, że prawa polityczne Krakowa są nader ścieśnione, co sam poseł Daszyński podniósł swego czasu, a co niewątpliwie czeka mieszkańców Podgórza w razie przyłączenia się do Krakowa, którzy obecnie co do swobód obywatelskich znacznie wyżej stoją od Krakowa. Swobód obywatelskich należy bronić! — Po dłuższej dyskusyi nad sprawą Podgórze—Kraków wyłoniły się dwa wnioski: jeden ze strony magistratu: aby wybrać osobną ad hoc komisyę, któraby przeprowadzała pertraktacye co do przyłączenia Podgórza — drugi wniosek radnych: Epsteina, dra Aronsohna, dra Emilewicza, aby żadnych pertraktacyj nie prowadzić, protestujący eo ipso przeciw przyłączeniu. Nad wnioskami temi zarządził burmistrz imienne głosowanie: za wnioskiem magistratu oświadczyło się 2 radnych — za wnioskiem zaś pp. Epsteina i dra Emilewicza 28 głosów. — Na tem posiedzenie zamknięto.

Aresztowanie bosego złodzieja. Agenci policyjni pp. Schimscheimer i Chradecki aresztowali 18 lat liczącego Stanisława Drożdża za liczne kradzieże w przedpokojach i mieszkaniach. Drożdż zawsze boso, by kroków jego słychać nie było, udawał się do różnych domów, gdzie w razie spotkania przez mieszkańców przedstawiał się jako wychodźca z Prus wracający w swoje strony bez grosza, a nawet bez [illegible] i prosił o datek. [illegible] nie zastał nikogo w mieszkaniu lub przedpokoju, zabierał, co mu wpadło pod rękę. Drożdż w policyi przyznał się do ośmiu kradzieży, prawdopodobnie jednak popełnił ich więcej, gdyż w ostatnich dniach wpłynęło do policyi bardzo wiele doniesień o różnych kradzieżach.

Niepoprawny. Stanisław Kucharski, 21 lat liczący czeladnik ślusarski, dopiero przed tygodniem opuścił więzienie, w którem rok siedział za kradzież. Zamiast jednak korzystać z odzyskanej wolności i zająć się uczciwą pracą, Kucharski popełnił nową kradzież. Mianowicie przyszedł wczoraj do sklepu spożywczego Mojżesza Greibingera przy ulicy św. Gertrudy i korzystając z nieuwagi właściciela sklepu, porwał z kasy pugilares z kwotą 11 koron, lecz na ulicy Dietlowskiej w ucieczce przez policyanta schwytany został.

Przeciw wściekliźnie. Magistrat m. Krakowa ogłasza:

Ponieważ pojawiają się w mieście wypadki wścieklizny, wszystkie psy czy wolno chodzące, czy prowadzone na smyczy, mają być zaopatrzone w trwałe i gęste kagańce, wykluczające możliwość ukąszenia. Psy zaopatrzone w mniej bezpieczne kagańce, będą uważane jak psy bez kagańca, a właściciele pociągani do odpowiedzialności. Psy, wałęsające się bez kagańca w nocy między godziną 10 wieczorem a 6 rano, choćby zaopatrzone w markę, będzie oprawca chwytał i natychmiast zabijał. Środki takie okazały się niezbędne, gdyż idzie tu o zdrowie i życie ludzkie, zagrożone przez pozostawione bez należytej opieki zwierzęta.

Z procesu o pożary w Borysławiu. Z Sambora piszą nam:

Odbywający się tu od 1½ tygodnia proces przeciwko Kandeferowi, Kuźmie, Górnemu, Szelingowskiemu, Chomyczowi i Szczepaniakowej o podpalenie kilku szybów w Borysławiu, zajmuje w wysokim stopniu szerokie sfery naszego miasta. Zaznaczyć należy przedewszystkiem, że oskarżeni Kandefer i Chomycz, którzy w śledztwie przyznali się do podpalenia kilku szybów, podczas rozprawy stanowczo nie przyznali się do winy, twierdząc, że wobec sędziego śledczego odmienne złożyli zeznania pod wpływem namowy żandarma, który im powiedział, że wszystko świadczy przeciw nim i zasądzeni być muszą: jeżeli się więc przyznają, kara będzie mniejsza.

Głównym świadkiem obciążającym jest niejaki Petrow, który dosyć ciekawą odegrał rolę. Podczas strejku borysławskiego wkręcił się mianowicie w szeregi niepracujących robotników, zostawał rzekomo z nimi w zmowie i brał udział w podpalaniu szybów, potem ich zdradził, aby zyskać nagrodę 400 koron, które przeznaczył właściciel spalonego szybu, Sztyber, za wykrycie podpalaczy. Obrona żywo ściera się ciągle z prokuratorem o to, że Petrowa również o zarzucone podsądnym zbrodnie nie oskarżył; obrona zarzuca prokuratoryi, że dlatego tylko Petrowa nie oskarżyła, aby mieć klasycznego świadka. I tak jednak Petrow zawiódł oczekiwania prokuratora. Przedewszystkiem przed rozprawą uciekł i przez kilka dni nie można go było znaleść. Ostatecznie przytrzymano Petrowa w Drohobyczu i przymusowo dostawiono do Sambora.

Podczas przesłuchania Petrow w ogniu krzyżowych pytań dzielnych obrońców, pp. dra Marka i dra Heskiego z Krakowa, wikłał się bardzo, a zeznania jego, choć pełne niechęci do oskarżo-

…ary u sędziów przysięgłych, … zgłosił do trybunału następ…

…ładkiem dowodowym jest … stoją zupełnie w sprze… …niami świadków innych, tak, że nie …ać przekonania, że to, co Petrow ze… …awdą, przeto w celu zbadania prawdzi… …zeznań uprasza większość ławy przysię… odroczenie rozprawy i uzupełnienie śledz…

…rybunał wniosek ławy przysięgłych odrzucił. Rozprawa skończy się prawdopodobnie w sobotę …nym wieczorem.

Zmarli.

Józef Dowgiałło, długoletni adjunkt lasowy hrabstwa Tenczyńskiego, zmarł w Sierszy 22 bm. w 76 roku życia.

Ze świata.

Z Warszawy. We środę wieczorem do żołnierza, stojącego na warcie na przejeździe pod mostem kolejowym od strony Pragi, jakiś człowiek strzelił z rewolweru, ale chybił i zaczął uciekać. Przechodzący patrol aresztował sprawcę, w którym rozpoznano robotnika Wojciecha Karwowskiego. Znaleziono przy nim rewolwer.

Tegoż dnia o godz. 6 rano zastrzelono około kościoła na Woli przechodzącego tamtędy robotnika Bronisława Godlewskiego. Strzelano do niego 6 razy z rewolweru. Godlewski otrzymał kilka ran w głowę, z których każda była śmiertelną. Osierocił żonę i czworo dzieci.

Fabryka Lilpopa i Raua zajęta jest wykończeniem i wysyłką wagonów dla kolei syberyjskiej. Wagony te wychodzą codziennie z warsztatów w ilości około 12 sztuk i natychmiast idą na miejsce przeznaczenia.

W alejach Jerozolimskich przybędzie cała nowa dzielnica, gdyż sukcesorowie ś. p. J. G. Blocha przystępują do rozparcelowania olbrzymich zabudowań b. młyna bankowego, pomiędzy ulicą Smolną Dolną a Solcem. Parcelacyę tę wywołuje budowa trzeciego mostu, dzięki której cena placów podskoczyła w trójnasób. Na rzeczonych placach powstanie kilka ulic poprzecznych i jedna równoległa do Alei Jerozolimskiej.

Wielka cukiernia Jackowskiego na Nowym Swiecie ogłosiła bankructwo.

Zamknięcie szkół warszawskich. Do „Czasu" donoszą z Warszawy pod datą 29 b. m.:

„Wczoraj wieczorem odbyła się u kuratora warszawskiego okręgu naukowego, Szwarca, narada dyrektorów szkół tutejszych nad kwestyą, czy wobec niewielkiej liczby uczniów szkoły mają w dalszym ciągu być czynne, lub też należy je zamknąć. — Dwunastu dyrektorów oświadczyło się za dalszem otwarciem, jedenastu za zamknięciem. Kurator, nie chcąc aby w tak ważnej sprawie zapadła uchwała większością jednego głosu, przychylił się do głosujących za zamknięciem. — W ten sposób wytworzyła się większość głosów i uchwała przesłaną została do ostatecznej decyzyi ministrowi oświaty.

Osobiste rewizye na granicy rosyjskiej. Ze Szczakowej donoszą nam, że w ostatnich kilku dniach wzmogły się znowu w Granicy osobiste rewizye, gdyż żandarmerya rosyjska otrzymała doniesienie o przemycanych proklamacyach. We środę rano wzięto w Granicy do osobistej rewizyi panią Kar…ską, podróżującą z paszportem … podobno znaleziono u niej jakieś broszury agitacyjne, nazajutrz zaś aresztowano po rewizyi dwóch młodych ludzi z Krakowa, u których także podobno znaleziono jakieś kompromitujące druki.

Zmiany w ministerstwie skarbu. Wiedeński „Fremdenblatt" donosi, że szef sekcyi w ministerstwie skarbu, Ach, został spensyonowany, a w jego miejsce mianowany radca ministeryalny dr Engel, otrzymał tytuł i charakter szefa sekcyi.

Samobójstwo. Z Wiednia donoszą: Poseł do parlamentu z okręgu miejskiego Marburg, nazwiskiem Wolfhard, zastrzelił się dzisiaj w nocy. W liście, jaki pozostawił, podaje on, że samobójstwo popełnia z powodu długotrwałej neurastenii.

Pożar okrętu. Na okręcie austryackiego Lloyda „Dalmacya" miał powstać pożar, jak donoszą telegramy z Brindisi. Parowiec „Dalmacya" udał się w podróż z Tryestu do Aten i ma na pokładzie obok innych podróżnych znaczną liczbę archeologów, którzy jadą do Aten na międzynarodowy kongres archeologów.

Katastrofa kolejowa już po raz drugi zdarzyła się na linii kolejowej Paryż—Sceaux. Mianowicie wykoleił się pociąg osobowy pod Arcueil, przyczem kilka wagonów zapaliło się. Dwaj palacze i jeden podróżny stracili życie, a sześć osób odniosło rany.

Sułtańskie dywany. „Politische Correspondenz" donosi z Konstantynopola, że sułtan ofiarował komendantowi austryackiej eskadry, bawiącej obecnie w porcie Smyrna, kontradmirałowi Pietruskiemu, 3 dywany z cesarskiej fabryki w Hereke.

Pożar teatru w Tokio. Jak donoszą korespondenci angielscy w Tokio, podczas przedstawienia w teatrze tamtejszym, Szikiszima, wybuchł pożar na scenie, skutkiem zajęcia się dekoracyj od ogni sztucznych. Publiczność zaczęła cisnąć się ku wyjściom, ponieważ jednak w Japonii istnieje zwyczaj, że publiczność płaci za wejście dopiero pod koniec przedstawienia, właściciele teatru kazali pozamykać wszystkie drzwi. Powstał skutkiem tego ścisk nieopisany — wkońcu jednak wywalono drzwi i tłum wydostał się na ulicę. W ścisku straciło życie 29 osób.

Dodatek tygodniowy. Do dzisiejszego numeru „Nowej Reformy" dołączamy arkusz 6 tomu II powieści Bolesławity „Para czerwona".

Dział ekonomiczny.

× **Dostawy kolejowe.** Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza w drodze ofert rozdać dostawę olejów mineralnych, roślinnych i zwierzęcych, oraz smarów skrzepłych, świec i mydła na czas od 1 lipca 1905 do 30 czerwca 1906. Interesowanych zawiadamia się, że bliższe szczegóły, dotyczące tej dostawy, podane będą w „Gazecie Lwowskiej" 10 kwietnia b. r.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 31/3 1905 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 446 sztuk, b) jałownika 90 sztuk, c) cieląt 488 sztuk, d) owiec i kóz — sztuk, e) nierogacizny 260 sztuk. Razem 1284 sztuk.

Woły z paszy płacono po — do — kor., woły opasowe po 68 do 76 kor., krowy po 56 do 68 kor., buhaje po 64 do 72 kor., cielęta po 64 do 70 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 32 do 46 kor., nierogaciznę tuczną po 130 do 140 kor., nierogaciznę chudą po — do — kor. za jeden cetnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 1072 sztuk, a na eksport bydła rogatego 124 sztuk, nierogacizny 38 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Budapeszt, 31 marca. Pszenica na kwiecień 18·58 do 18·60, pszenica na październik 18·50 do 18·52; żyto na kwiecień 16·80 do 16·82; owies na kwiecień 13·56 do 13·58; kukurydza na maj 14·80 do 14·82; rzepak na sierpień 23·30 do 23·50.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

— W komisyi budżetowej Izby poselskiej Rady państwa odpowiadał wczoraj minister skarbu Kosel na rozmaite życzenia, wyrażone w toku dyskusyi. Minister oświadczył, że rząd nie może się zgodzić na zniesienie liniowego podatku konsumcyjnego. Co do Krakowa zarzut w sprawie zaliczania go do zamkniętych okręgów, o tyle nie jest uzasadniony, że ustawa nie łączy kwestyi zamkniętego obszaru z kwalifikacyą głównego miasta kraju. Lecz także i w tym względzie sądzi minister, że znajdzie się zadowalniające rozwiązanie sprawy.

Następnie pos. Byk referował dział: „Stemple, taksy i należytości", żalił się na system fiskalny, żądał reformy ustaw o należytościach i wniósł odnośną rezolucyę. Dział ten uchwalono.

Kronika lwowska.

Lwów, 31 marca.

Wyjazd ks. Hryniewieckiego. Arcybiskup Hryniewiecki z polecenia lekarzy wyjeżdża do Abazyi. Stan jego zdrowia jest dobry.

Z Tow dziennikarzy polskich. Walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 9 kwietnia o godz. 10 przed południem w sali Kasyna miejskiego. — W razie braku kompletu odbędzie się następne walne zgromadzenie tego samego dnia o godz. 11 przed południem przy jakimkolwiek udziale członków.

Nowy szpital we Lwowie. Krajowe Towarzystwo Czerwonego Krzyża rozpoczęło poważną akcyę, zdążającą do zebrania funduszów na budowę nowego szpitala we Lwowie. Między innemi uzyskało koncesyę na wydanie nowych losów Czerwonego Krzyża, których ciągnienie odbędzie się z końcem bież. roku.

Publiczne wykłady. Staraniem stowarzyszenia polskiej młodzieży postępowej „Spójnia" we Lwowie rozpoczęła się wczoraj w sali II w politechnice (na parterze) serya wykładów publicznych dra Wł. M. Kozłowskiego, docenta uniwersytetu genewskiego p. t.: „Zagadnienia współczesne w oświetleniu naukowem". Dalsze wykłady odbędą się 1, 3, 4, 5, 7, 8, 10 i 11 kwietnia. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Z teatru lwowskiego. *(jp.)* Dziwnie nieprawdopodobnem jest libretto, wystawionej wczoraj operetki Lehàra p. t. „Małżeństwo na żart". Jakaś panna … manią, że przyszły jej małżonek jest kobietą wobec czego małżeństwo będzie mogło być natychmiast unieważnionem. Motyw ten łączy się z pomysłem założenia „Ligi kobiet wolnych", rezygnujących raz na zawsze z przywilejów małżeńskich, chociaż każda z założycielek myśli wyłącznie o szczęsnym Hymenie. — Daleko ciekawszą od „naciąganego" libretta jest muzyka p. Lehara. Szczera i nieprzeciętna inwencya wspiera się o oryginalne pomysły, rutyna zaś w instrumentacyi wywołuje wiele pięknych efektów, zwłaszcza w zakończeniu poszczególnych aktów.

Z wykonawców na rzetelne uznanie zasłużyli jedynie: p. Miłowska, jako Helena, za staranną interpretacyę części wokalnej, a p. Lelewicz (Thilly Raps) za pełną humoru grę. Orkiestra pod batutą p. Słomkowskiego była w niektórych momentach bardzo dobrą.

Repertoar teatru lwowskiego.
W sobotę: „Małżeństwo na żart".
W niedzielę popołudniu: „Druciarz"; wieczór: „Ijola".
W poniedziałek: „Małżeństwo na żart".

Z Warszawy.

W ostatniej chwili otrzymujemy z Warszawy następującą korespondencyę pod datą 30-go marca:

Wczoraj był na posłuchaniu u generał-gubernatora Maksymowicza organizator wiecu naszego, p. Lewicki i przedstawił mu żądania polskie w zakresie szkolnym. Maksymowicz odpowiedział, że sprawa ta nie leży w jego kompetencyi i bez kuratora Szwarca nie może być rozstrzygniętą. Odpowiedź prawdziwie bizantyńska, gdyż co myśli i czego żąda p. Szwarc, wiemy o tem dawno, tak, jak wie o tem i p. Maksymowicz.

Istotnie zbyteczne wydają się wszelkie dalsze uniżania się i prośby; nie posuwają się też do nich nigdzie na całym obszarze państwa rosyjskiego. Dlaczegoż czynić to mamy my właśnie, których niedomagania i krzywdy są o tyle bardziej większe i boleśniejsze od wszystkich innych obywateli państwa rosyjskiego?

Wczoraj odbyły się w wielu domach rewizye, które trwały po 8 do 10 godzin.

Do najważniejszej dało powód zeznanie jednego z przygodnie aresztowanych, iż Okszeja, (syn stróża, Rosyanina, tu urodzony, więc mówiący po polsku) pracował u kowala w dziedzińcu kamienicy przy Marszałkowskiej l. 78. Zarządzono zatem naprzód rewizyę u kowala, potem w całym domu od strychów aż do piwnic, gdzie znaleziono kilka pak drukowanych i hektografowanych odezw i proklamacyj. Kilka osób aresztowano, między niemi jednego ze współpracowników „Prawdy".

Tymczasem nie ustaje panika policyi przed bombami, za które wczoraj poczytywano nawet rozbijane przez kucharki na znak półpościa garnki. Choć i strzałów nie brakło prawdziwych: jeden nieszkodliwy rozległ się z mostu na Wiśle do żołnierza, stojącego pod arkadami i zakończył się ujęciem sprawcy, 43-letniego Karwowskiego, drugi powtórzony sześciokrotnie dziś do dnia na Woli położył trupem, na mocy wyroku robotnika gazowni, Bronisława Godlewskiego. (Zob. rubrykę „Ze świata". Przyp. redakcyi).

Grot.

(Telegramy „N. Reformy" z 31 marca.)

Londyn. „Biuro Reutera" donosi z **Warszawy** pod datą wczorajszą:

Według wiadomości z dobrego źródła, decyzyę rosyjskiego rządu, aby w sprawie używania języka polskiego w szkołach nie uczynić żadnych koncesyj, należy odnieść **do wpływu Niemiec.** Kiedy 22 marca „Nowoje Wremia" ogłosiło, że większość komitetu ministrów jest skłonną do pewnych koncesyj, **wymieniono szereg depesz między Berlinem a Petersburgiem.** Niemiecki rząd **zaprotestował** we wszelkiej możliwej formie przeciw podobnym zarządzeniom, gdyż obawiał się oddziaływania tych koncesyj na szkoły we wschodniej części Prus.

Berlin. „Biuro Wolffa" oświadcza, że według zasięgniętych informacyj u źródła urzędowego, nie ma nic prawdy na warszawskiem doniesieniu „Biura Reutera" o wpływaniu rządu niemieckiego na rosyjski przeciw koncesyom dla języka polskiego.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Wiedeńskie dzienniki reprodukowały dzisiaj rano sensacyjne wiadomości z Petersburga. — Jedne z tych wiadomości, pochodzące z londyńskiego dziennika „Daily Mail", donosiły z Petersburga, jakoby policyi tamtejszej udało się odkryć **tajne sprzysiężenie**, mające na celu pozbawienie życia Trepowa ministra Bułygina i w. ks. Włodzimierza. Dziennik angielski wymienia nazwiska: Sawickiego, jako przywódcy organizacyi, Iwanowskiej i Leontiewy, jako wybitnych współpracowniczek, znanych policyi jeszcze z czasów konspiracyi na Aleksandra II. Zdradzić miał spiskowców agent policyi. który w ich robocie pozornie brał udział.

Całe to doniesienie nie znajduje dotąd potwierdzenia. Gdyby było prawdziwem, nie zwlekałaby chyba policya petersburska z pochwaleniem się tego rodzaju odkryciem. — Dziennik „Daily Mail" miewał dobre informacye z placu boju w Mandżuryi, atoli wiadomości jego z Petersburga rzadko kiedy znajdywały potwierdzenie, a zwykle zdradzały ignorancyę stosunków miejscowych.

Źródłem drugiej wiadomości o nieudałym zamachu na Trepowa, — był „Berliner Tageblatt". Według jego informacyj, 30 b. m. na rogu ulicy Wielkiej Morskiej i Pocztowej, przebrany za posługacza publicznego spiskowiec strzelił do przejeżdżającego Trepowa 3 razy, lecz chybił i Trepow uszedł cało. Sprawcę ujęto, podobnie dwóch jego domniemanych wspólników, którzy spełnić mieli zamach na Trepowa przed pałacem Zimowym.

Wiadomość ta wydaje się identyczną z drugą, pochodzącą z Biura Koresp., jakoby tego samego dnia, bo 30 bm., w tymsamym punkcie Petersburga, bo na rogu ulic Wielkiej Morskiej i Pocztowej, mężczyzna jakiś, również w stroju posługacza publicznego, strzelił z rewolweru … tajnego agenta policyi.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że rozchodzi się tutaj o jeden i ten sam wypadek.

Prawdopodobniejszy jest wypadek drugi, bo niepodobna przypuścić, aby zamach na Trepowa, aczkolwiek nieudały, dał się ukryć do tej chwili i w urzędowej formie nie był ogłoszony, tembardziej że powodu do tajemnicy trudno się dopatrzeć.

(Telegramy „N. Reformy" z 31 marca).

Przygotowania do soboru.

Petersburg. Reskryptem z 3 marca b. r. car Mikołaj powierzył specyalnej konferencyi pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych zastanowienie się nad środkami i sposobami powołania zastępców narodu **do udziału w ustawodawstwie.** Przewodniczący tej komisyi natychmiast zabrał się do rozpatrzenia materyału, jaki był do dyspozycyi w ministerstwie spraw wewnętrznych i specyalną uwagę skierował na prace przedwstępne.

Materyały, jakie były do rozporządzenia i projekty, nadesłane przez jednostki i rozmaite związki, różniły się w pojmowaniu najważniejszej podstawy problemu, oraz w szczegółach urzeczywistnienia. W tych warunkach omawianie tej kwestyi byłoby bardzo skomplikowanem, a prace komisyi tembardziej musiałyby się przewlec, że w skład komisyi wejdą nie tylko reprezentanci rządu i wysocy urzędnicy, ale także takie osoby, któreby musiały posiadać wysokie wykształcenie i być znane ze swej działalności dla społeczeństwa i narodu i musiałyby znać stosunki w poszczególnych częściach państwa. Z natury rzeczy więc konferencya ta musiałaby wyrazić o głównych kwestyach zapatrywania, różniące się od siebie.

Wobec tego minister spraw wewnętrznych uważa za właściwe **natychmiast ustalić zasadnicze podstawy zwołania zastępców ludu,** przedłożyć je radzie ministrów i poddać pod ostateczną dyskusyę specyalnej komisyi, która ma być utworzoną na podstawie reskryptu z 3 marca b. r.

W tych warunkach prace przygotowawcze mogą być ukończone **w dwóch do trzech miesięcy.**

Kwestya znalezienia lepszych sposobów urzeczywistnienia woli cara zasadza się na tej podstawie, że ogólne interesa państwa mają być pogodzone z miejscowemi potrzebami rozmaitych jego części.

Te zasady przedłożył minister carowi dnia 29 marca, a car je zatwierdził.

Petersburg. Słychać, że sobór ziemski będzie zwołany osobnym manifestem na 7 kwietnia starego stylu.

Arsenał rewolucyjny.

Petersburg. Rosyjski „Wiestnik" donosi z Moskwy: Policya tutejsza odkryła nowy wielki arsenał rewolucyjny, zawierający dużo „machin piekielnych", bomb, materyj wybuchowych i broni. Mieścił się on w piwnicy pewnego domu. W piwnicy domu sąsiedniego znaleziono wielką tajną drukarnię i archiwum rewolucyjne z licznemi ważnemi pismami, dotyczącemi zwłaszcza zamachu na w. ks. Sergiusza.

Zamach w Dynaburgu.

Wiedeń. Z Petersburga donoszą: Na pomocnika prefekta policyi w Dynaburgu, Buligina, wykonano wczoraj zamach. Nieznajomy mężczyzna strzelił do niego na ulicy trzykrotnie z rewolweru i ciężko go zranił, poczem uciekł.

Z teatru wojny.

Petersburska „Ruś" otrzymała z Charbina wiadomości wręcz alarmujące. W dniu 29 b. m, a więc onegdaj, Japończycy znajdować się mieli już tylko w oddaleniu 30 wiorst od Charbina, gdzie codziennie oczekują a raczej obawiają się ataku japońskiego. Liczba Chunchuzów w służbie japońskiej wzrasta z każdym dniem, a marszałek Ojama zapowiedział już podobno w osobnej proklamacyi, że do Charbina wkroczy dnia 10 kwietnia.

Z innych stron i źródeł informacyjnych niema jeszcze potwierdzenia tych wieści. Biorąc na uwagę ogromną przestrzeń, dzielącą pole walki pod Mukdenem od Charbina, trudno przypuścić, iżby znaczniejsze siły japońskie, zwłaszcza z piechoty złożone, mogły już znajdować się w pobliżu Charbina. Zdaje się też, że doniesienia, jakie otrzymała „Ruś", dotyczą jedynie podjazdów japońskich, wzmocnionych oddziałami Chunchuzów.

Że położenie armii rosyjskiej w Mandżuryi jest bardzo niebezpieczne, o tem swoją drogą nikt nie wątpi. Onegdaj krążyła w Petersburgu pogłoska, iż sztab generalny otrzymać miał depeszę od generała Liniewicza, wysłaną z Charbina tej treści, że nie ma od poszczególnych armij żadnych wiadomości, z czego wnoszono, że są one odcięte od Charbina i od swego naczelnego wodza. I ta wiadomość nie sprawdziła się dotychczas, — publiczność rosyjska daje jednakże wiarę nawet najbardziej fantastycznym i nieprawdopodobnym.

Według obliczeń korespondenta „Now. Wrem.", zapasy rosyjskie, stracone pod Mukdenem, miały podobno wartości 4 milionów rubli. Gen. Kuropatkin rozkazał był już cztery dni przed bitwą wysłać cały tren na północ, lecz rozkazu tego nie wykonano.

Dziś nowe także nadchodzą wieści o rokowaniach pokojowych.

(Telegramy „N. Reformy" z 31 marca).

Wyprawa na Sachalin.

Londyn. Z Tokio donoszą do „Petit Parisien", że rząd japoński utworzył **nową dywizyę**, która w tych dniach wysłana została na wyspę **Sachalin**, celem jej zajęcia dla Japonii.

Nowy szef sztabu w Mandżuryi.

Petersburg. Urzędownie. Szef sztabu generalnego pierwszej armii mandżurskiej Kargiewicz został zamianowany szefem sztabu głównodowodzącego generała Liniewicza, w miejsce generała Sacharowa, którego powołano do Aleksandrowskiego komitetu opieki nad rannymi. Do tegoż komitetu powołano także … br. Stackelberga.

Wojna czy pokój?

Petersburg. Petersburski korespondent „Petit Parisien" donosi: Wskutek nadchodzących z Mandżuryi doniesień o wręcz opłakanym i rozpaczliwym stanie armii rosyjskiej, odbyła się w Petersburgu w przeszły piątek pod przewodnictwem w. ks. Mikołaja wielka, nadzwyczajna **rada wojenna**. Na radzie tej głosowano nad dwoma pytaniami: 1) Czy możliwem jest toczyć dalej wojnę z Japonią z widokami zwycięstwa; 2) czy dla Rosyi potrzebne jest natychmiastowe zawarcie pokoju? Na pierwsze pytanie uczestnicy rady odpowiedzieli jednogłośnie: nie! — na drugie również jednogłośnie: tak! O tym rezultacie głosowania w. ks. Mikołaj natychmiast zawiadomił hr. Lambsdorffa, który otrzymał też upoważnienie do podjęcia przedwstępnych kroków pokojowych. Hr. Lamsdorf zwrócił się też już do rządu francuskiego z prośbą **o poparcie ewentualnych propozycyj pokojowych.** Francuski minister spraw zagranicznych Delcassé zapytał się wobec tego rządu **Stanów Zjednoczonych, czy byłby gotów podjąć się pośrednictwa?** W Petersburgu sądzą, że rząd amerykański zna już warunki pokojowe Japonii.

Londyn. „Times" donosi, że Rosya istotnie dotąd z warunkami pokoju nie występowała, bo tylko omawiała te kwestye (odszkodowanie wojenne, odstąpienie rosyjskiego terytoryum), których nie chce mieć zamieszczonych w warunkach pokoju.

Londyn. „Times" donosi, że mimo urzędowych i półurzędowych zaprzeczeń **przedwstępne rokowania pokojowe są już w pełnym toku.** Pośrednictwa pomiędzy stronami wojującemi podjął się podobno prezydent Roosevelt.

Memoryał Lamsdorffa.

Paryż. Petersburski korespondent „Echo de Paris" dowiaduje się, że hr. Lamsdorff przed kilku dniami przedłożył carowi memoryał, w którym starał się wykazać, że **nowe zaburzenia w Macedonii nakładają na Rosyę wprost obowiązek rychłego zawarcia pokoju z Japonią.** Kwestya bałkańska wymagać może wkrótce skupienia całej siły Rosyi w Europie. Memoryał ten jednakże nie znalazł uznania cara.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy" z dnia 31 marca.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Komisya budżetowa po referacie Romańczuka uchwaliła etat drukarni państwowej i przystąpiła do obrad nad budżetem poczt i telegrafów.

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń. „Fremdenblatt" donosi, że ambasador austro-węgierski w Berlinie hr. Szoegyeny-Marich, wróciwszy z Budapesztu do Wiednia, oświadczył do jednego ze swoich przyjaciół, że w chwili jego wyjazdu sytuacya nie była jeszcze tak dalece wyjaśniona, iżby można mówić o zawarciu kompromisu na podstawie cofnięcia na dwa lata postulatu, dotyczącego nowych kredytów dla armii i podwyższenia kontyngentu rekrutów. Nie da się zaprzeczyć, że była o tem mowa, jednakże sytuacya zmienia się niemal od minuty do minuty.

Wiedeń. Według najnowszych doniesień z Budapesztu, zawarty zostanie prawdopodobnie następujący kompromis: Rząd cofnie na 2 lata swoje żądania, dotyczące podwyższenia kontyngentu rekrutów i nowych kredytów wojskowych, w zamian za co opozycya na tensam przeciąg czasu cofnąć ma swój postulat, dotyczący węgierskiej komendy. — Autorem tej nowej „formuły" — która wytworzy dwuletnie prowizoryum — jest podobno minister finansów Lukacs.

Budapeszt. Cesarz przyjął dziś na posłuchaniu ministra wojny Pittreicha i komendanta marynarki Montecucculego. Obaj konferowali następnie w ministrem skarbu Lukacsem.

Budapeszt. Rokowania z opozycyą trwają dalej. Wystąpiły jednak nowe trudności, albowiem opozycya żąda silnego przestrzegania stosunków parlamentarnych, a tymczasem zarząd wojskowy bez zezwolenia Sejmu poczynił znaczne obstalunki na armaty, marynarkę i broń. Minister wojny Pittreich wezwał telegraficznie referentów ministerstwa wojny z Wiednia, aby przedstawili szczegóły obstalunków.

Budapeszt. Cesarz przyjął dzisiaj przed południem na audyencyi prezydenta ministrów hr. Tiszę. Przed audyencyą konferował hr. Tisza z komendantem marynarki hr. Montecucculi.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi z Budapesztu: Wkrótce ma tu być utworzony urząd marszałka dworskiego.

Sprawa marokańska.

Paryż. W kołach parlamentarnych twierdzą, że minister spraw zagranicznych Delcassé odpowie dziś w senacie na interpelacyę w sprawie polityki marokańskiej. — Minister przypomni oświadczenie Buelowa z 12 kwietnia 1904 i stwierdzi, że od tego czasu żadne zdarzenie nie wpłynęło na zmianę stanowiska mocarstw.

Bułgarya — królestwem.

Wiedeń. Wedle doniesień „N. Fr. Presse" ks. Ferdynand bułgarski zamierza przy najbliższym jubileuszu swoich rządów ogłosić Bułgaryę niezawisłem królestwem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Podziękowanie.

W ciężkiem nieszczęściu, które nas spotkało, doznaliśmy tyle objawów szczerej życzliwości i współczucia od przyjaciół ze wszystkich stron Polski i z zagranic, że nie jesteśmy w stanie inaczej, jak tylko na tej drodze złożyć wyrazy najserdeczniejszego podziękowania wszystkim, którzy z nami w tej bolesnej chwili współczuli.

W szczególności składamy najszczersze podziękowanie JJ. WW. XX. Kanonikom Sobierajskiemu i Wądolnemu, oraz wszystkim, a tak licznym członkom Przewielebnego Duchowieństwa świeckiego i zakonnego, Towarzystwu „Sokół", Towarzystwu weteranów z r. 1863, w końcu wszystkim a wszystkim, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Waleremu Eljaszowi Radzikowskiemu.

Natalia Eljaszowa Radzikowska z dziećmi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 31 marca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 680·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 795·50. Akcye Anglobanku 307·50. Akcye Unionbanku 557·50. Akcye Länderbanku 467·34. Akcye Bankvereinu 567·50. Akcye Bodencredit 1045·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 547·—. Akcye kolei państwowych 663·—. Akcye kolei południowej 91·70. Akcye kolei Elbethal 422·—. Akcye kolei północnej 5570·—. Akcye kolei czerniowieckiej 589·—. Akcye Alpiny 522·50. Akcye Rima Muranyi 539·75. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2645·—. Akcye Fabryki broni 605·—. Akcye Tureckie tytoniowe 337·50. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1031·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·80. Renta majowa 100·40. Renta koronowa austryacka 100·45. Renta koronowa węgierska 98·80. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·85. 4% Listy Banku hipotecznego 98·90. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·90. 5% Listy Banku hipotecznego 111·10. 4% Listy Banku krajowego 99·85. 4½% Listy Banku krajowego 102·15. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·75. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·05. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 100·07. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·30. Losy tureckie 142·50. Marki 117·22. Ruble 252·50.

Cukier ustalony 33·35—33·45. — Spirytus silniejszy bez interesu 47·20 do 47·40. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Łącznie z Berlinem silne przy rezerwowanym przebiegu, w końcu anglo-akcye idą w górę. — Zresztą spokojne.

Kamienica

do sprzedania w Dębnikach, Rynek Nr 181. 1279 1 3

Zdolny, młody człowiek, łatwo obznajmiający się w każdym interesie, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia: **„Zdolny“** poste rest. **Kraków.** 1270 1 3

Do sprzedania

zaraz bardzo tanio: Para koni, faetonik damski, wozek, sanki, siodła, szory, derki i furmana ma do odstąpienia podpułkownik Marszałkowicz, ul. 3 Maja 21, Jarosław. 1289 1 3

Skrzypek

ukończony konserwatoryst, udziela lekcyj na skrzypcach. 1162 3 4
Bernard Lippel, Starowiślna 41.

Podziękowanie.

Imieniem własnem i kolegów, którzy z nami pobierali naukę, dziękujemy najserdeczniej **Zakładowi wojskowo-naukowemu,** będącemu pod dyrekcyą Wielmożnego Pana rotmistrza **Adolfa Kornbergera,** za pracę nad nami tak gorliwą, tak ścisłą, tak pełną poświęcenia, że zdaliśmy **wszyscy bez wyjątku** egzamin inteligencyjny w lutym b. r., przeważnie bardzo dobrze.

W Krakowie, 28 lutego 1905 r.

Peszkowski Bolesław.
Kaiser Leon.
Ferber Jakób.
Kruszyński Władysław.
Strzałkowski Jan.
1276 *Müller Jan.*

Poszukuję

majątków do kupna lub poddzierżawienia, oraz kamienic do kupna lub zamiany na folwark lub willę lub też młyn. Mogą być w Krakowie lub Lwowie, lub też w powiatowem mieście. — **P. Kołakowski, Kraków, Mały Rynek l. 7.** 1163 2 3

Drzewka owocowe,

których owoce jak każdy widział na wystawie krakowskiej były najokazalsze. Jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie, wiśnie 2, 3, 4-letnie 1 sztuka 20, 30 do 40 ct. Agrest, porzeczki, maliny, szparagi, truskawki, poziomki, brzoskwinie, morele, drzewa i krzewy ozdobne. — Cennik wysyłam opłatnie każdemu.

E. Uklański,
Zarząd ogrodów Olsza-Dwór o. p. Kraków. 1056 3 4

Praktykantka

władająca językiem polskim, a jeżeli możliwe i niemieckim, znajdzie zaraz umieszczenie u 1239 3 3
HERMANA PIESENA
specyalisty gorsetów z Pragi,
Kraków, Grodzka 4.

Poszukuje się

zaraz subjekta cukierniczego do ekspedycyi sklepowej, władającego również językiem niemieckim.

Oferty wraz z podaniem ferencyi nadsyłać wprost:

Jan Michalik
cukiernia lwowska i fabryka czekolady
Kraków. 1138 6 6

KAWA

Wysyłka w lekkich torebkach opłatnie za zaliczką do każdej stacyi pocztowej. **Smakosze** będą zadowoleni, gdy spróbują mej, za wyborną uznanej, znakomitej **mieszanki.** 5 kg. surowej K 12·50, 13·—, 14·—, 15·—, 16·—, **pięknie** palonej: K 15·—, 16·—, 16·75, 17·75, 18·75 i t. d. Moja kawa odznacza się silnym **zapachem** i wybornym **smakiem.** Mnóstwo pochwał. Dostawca c. k. urzędników państwowych, **jakoteż** c. i k. i c. k. członków armii. Pierwszy wschodnioczeski osobliwy handel kawy **Fr. Jelinek, Slatinany (Slatinau) 435.** 852 6 15

Magazyn Obuwia

pod firmą

JUNGERWIRTH

ul. Grodzka l. 26 (Dom Wgo Suskiego)

poleca swój bogato zaopatrzony interes we wszelkiego rodzaju obuwie męskie, damskie i dziecięce, sprowadzane z pierwszorzędnych fabyk **karlsbadzkich i wiedeńskich,** nadmieniając, że sprzedeje takowe po tych samych cenach, co przy ulicy Krakowskiej.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, ręczę za rzetelną usługę i kreślę się z wysokiem poważaniem

587 5 5 **M. JUNGERWIRTH.**



Piorunujący skutek! Tutki antynikotynowe w pudełkach z cygar. **Fabryka Jacobi, Wiedeń, VIII., Piaristengasse.** 49 39 40

„ARS“

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w **dnie powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.
Ulica Bracka 5. Na parterze.
282 37 0

Za 1 złr. pół kilo cukrów

w pudełku, poleca
Cukiernia Adama Piaseckiego
Floryańska 2, Hotel Drezdeński,
Długa 10, Kraków. 893 7 0

Kupię używaną solidną sypialnię, jadalnię i garnitur salonowy. Zgłoszenia poste restante **Kraków, „Wiktor“.** 1235 3 3

W Zakładzie kąpielowym w Szczawnicy

dwie wille z całem urządzeniem i placem budowlanym **do sprzedania.**
Bliższa wiadomość: Apteka pod Białym Orłem, Kraków, Rynek A-B. 1007 8 6

Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach ad Czortków, wysyła wyborny, kuracyjny, lipowy miód w 5 klg. blaszankach wszystko opłatnie po cenie 7 kor. i miody pitne i owocowe, odszczególnione na kilku wystawach w 5 klg. blaszankach w cenie od 6 kor. 20 hal. do 6 kor. 90 hal. — Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco. 421 22 30

APARATA FOTOGRAFICZNE

zawsze świeże **klisze, papiery** do kopiowania i **chemikalia,** oraz wszelkie inne przybory fotograficzne, poleca po cenach niskich

NIEMETZ i SP.
w Krakowie, ul. Szewska L. 2, pierwszy dom od Rynku. 986 10 15

Przygotowuję do egzaminu w c. k. Akademii handlowej z rachunkowości, buchalteryi i koresp. handlowej w najkrótszym czasie. 1215 1 3

Udzielam również nauki języka niemieckiego, stenografii i kaligrafii.

Józef Handwerk,
ul. św. Sebastyana Nr 34, II p., front.

Kawa, przywóz bezpośredni.

KAWA

Z poręczeniem najlepsza, najsmaczniejsza 946 5 6
Opłatnie 4½ klg. za zaliczką:

Santos, dobra, zielona	złr. 5·90
Salvador, mocna, zielona	„ 6·64
Złota Jawa, żółtawa, łagodna	„ 6·79
Perłowa, bardzo dobra, zielona	„ 7·07
Cuba, najlepsza, niebieska	„ 7·38
Ceylon, szlachetna, niebieska	„ 7·50
Portorico, wielkie ziarna, zielona	„ 7·84
Perłowa Cuba, przewyborna, zielona	„ 8·28

Arabska Mocca, prawdziwa, małe ziarna złr. 8·89. Wszelkie gatunki **herbaty** dobrej do najlepszej od złr. 1·30 do złr. 4·50 za ½ klg. także jako przyczynek do kawy. Herbata wyżej 2 klg. opłacona. Obszerny cennik za darmo. **Giovannini & Comp., Fiume, Postfach 133 A, 85.**

Krzewy agrestowe i porzeczkowe z koroną.

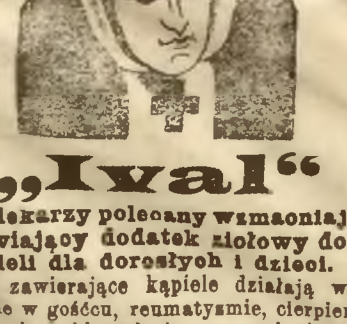
Najpiękniejsza ozdoba dla ogrodów użytkowych, w rodzaju, jak róże z koronami, uginając się pod ciężarem owocu, przedstawia bardzo piękny widok.

Osobliwie wysokie 2-letnie	10 szt.	18 K
Wysokie 2-letnie	10 szt.	12 K
Średnie 2-letnie	10 szt.	8 K

Zapas 3000 sztuk 2-letnich.

Tegoroczne zimowe uszlachetnienie mocno i pięknie rozwinięte. — Zapas 20.000 sztuk. O 50% taniej poleca

Fr. Spora
1223 ogrodnictwo wywozowe 1 6
Klatovy (Klattau) Czechy.



„Ival“

Przez lekarzy polecany wzmacniający, uzdrawiający dodatek ziołowy do kąpieli dla dorosłych i dzieci.

„Ival“ zawierające kąpiele działają wprost cudownie w gośćcu, reumatyzmie, cierpieniach nerwowych, kobiecych, bezsenności, ziębnięciu rąk i nóg, hipochondryi, blednicy, astmie, porażeniach, kurczach, potach nocnych, chorobach skórnych, hemoroidach, dolegliwościach żołądkowych i t. d.

„Ival“ zawierające kąpiele wzmacniają nerwy, odświeżają krew. U osób, które używają kąpieli „Ival“, pracuje normalnie krew i ustrój nerwowy, zmysły stają się bystrzejsze, czego skutkiem jest zupełne zdrowie; siły cielesne i umysłowe są większe, a stan zdrowy, szczęśliwy i przez to przedłużenie życia dla bardzo wielu ludzi zbyt krótkiego.

Cena 10 dawek do dziesięciu kąpieli 12 K, za 20 dawek do 20 kąpieli 20 K opłatnie i z cłem. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości wyłącznie uprawniony fabrykant **Lodovico POLLAK w Medyolanie** (Milano, Italia). — Listy kosztują 25 h, karty koresp. 10 h. Korespondencya we wszystkich językach.

Główny skład na Austro-Węgry: **M. FEITH, Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 45.** 1158 1 6



KULE i KRĘGLE

z drzewa Lignum Sanctum
poleca najtaniej
REIM I SP.
Kraków, Rynek 37. 1181 3 12

Magazyn J. Sobolewskiego w Krakowie

otrzymał w wielkim wyborze i poleca

Nowości

w materyałach wełnianych, jedwabnych i do prania, na Kostyumy, Suknie, Bluzki i Okrycia, oraz

gotowe: Kostyumy, Suknie, Okrycia i Paltociki.

Ceny bardzo niskie. **Towar doborowy.**

Próbki na żądanie odwrotnie i opłatnie. 1147 4 10

XXXV. Porządkowe Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne

Członków

Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością

odbędzie się za rok 1904 **w niedzielę 16 kwietnia 1905 r.** o godzinie 3 po południu w lokalach Biurowych Towarzystwa przy ulicy Szewskiej pod L. 16, o czem się strony interesowane zawiadamia.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady [illegible] ności całorocznych i bilansu za rok 1904.
2. Wnioski komisyi kontrolującej.
3. Wybór 8 członków do Rady nadzorczej z kadencyi r. 1902, jednego z kadencyi r. 1903 i jednego z roku 1904.

Bilans i Sprawozdanie za rok 1904 przejrzeć można w Biurze Towarzystwa Zaliczkowego. 1275 1 2

Gdyby zwołane na dzień powyższy Ogólne Zgromadzenie, z powodu braku kompletu nie przyszło do skutku, w takim razie odbędzie się następne Zgromadzenie, w myśl § 62 statutu, w poniedziałek t. j. 17 kwietnia b. r. o godz. 3-ciej po południu z tymsamym porządkiem dziennym.

Sekretarz: *Dr Ernest Bandrowski.* Prezes: *Dr Józef Kopff.*

Ostrzeżenie.

Wobec naśladownictwa naszych maszyn do szycia, wyrabianych na sposób jednego z naszych najstarszych systemów, a oferowanych przez firmy konkurencyjne, jako maszyny Singera, lub też ulepszone maszyny Singera, zwracamy uwagę, że wyroby te nie są **oryginalnemi Singera maszynami do szycia,** że nie pochodzą **z naszej fabryki.**

Znane w całym świecie oryginalne Singera maszyny do szycia nabywać można tylko w naszych składach; kto zatem nabyć chce dobrą maszynę do szycia, powinien się dokładnie poinformować, czy pochodzi ona **z naszej firmy,** niemniej nie zadowalniać się wymijającemi odpowiedziami. 1093 3 0

Zwracamy także szczególną uwagę na **ochronną markę** naszą, naśladowaną często przez konkurencyę, w łudzący sposób dla obałamucenia kupującego.

Singer Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia
Kraków, ul. Szpitalna l. 40,
Kazimierz, ulica Wolnica l. 11.

Filie w Zachodniej Galicyi: Chrzanów: Mickiewicza. Tarnów: ul. Wałowa 13. Rzeszów: Trzeciego Maja 5. Nowy Sącz: Jagiellońska.

„Na 6-miesięczną próbę!“

„3 miesiące na kredyt!“ **„Całkiem darmo!“**

i tym podobnej szalbierskiej reklamy moja światowa firma dla swoich zegarków nie potrzebuje. Od lat wielu wysyłam już **ku zupełnemu zadowoleniu**

Tylko złr. 2·25 wraz z łańcuszkiem i futerałem.



mój prawdziwy amerykański antymagnetyczny syst. kotw. „Remontoar“ zeg. Nr 99 (z plombą)

z czarną imit. stalowemi lub niklowemi pokrywami, pat. emaliowaną tarczą, 36 godzin idący, dokładnie uregulowany z 3-letnią gwarancyą, w skórzanym futerale z niklowym łańcuszkiem i wisiorkiem w cenie złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50, 6 zegarków złr. 12·50. Taki sam zegarek z podwójną pokrywą złr. 3·50. Tani zegarek systemu „Roskopf“ bez plomby, jakie sprzedają zegarmistrze i handlarze za złr. 1·75. Zwrot pieniędzy lub zamiana niezniszczonego nawet po 6 miesiącach jest dozwolona. — Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu należytości przez

Pierwszą fabrykę zegarów

Hanns Konrad w Brüx, Nr 1360 (Czechy). C. k. przysięgły taksator.

Odznaczony z c. k. austr. orłem państwowym, złotemi i srebrnemi medalami wystawowemi i 100.000 pism uznania z wszystkich części świata. Bogato ilustrowany cennik z przeszło 600 rysunkami wysyła się na żądanie za darmo i opłatnie. 1036 3 10

Tylko krótki czas!



„Ozdoba dla każdego pokoju!!!“ Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio 8000 dywanów ściennych i 11.000 dywaników przed łóżka tak, że mogę wysłać wspaniały **DYWAN ŚCIENNY** z Chenille, po obydwóch stronach zupełnie jednaki, o pięknych, trwałych barwach, 100 cm. szeroki, 200 cm. długi, z powabnemi deseniami: Lwy, psy, sarny, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty i t. d. **tylko za zaliczką za złr. 2·50.** Szczególnie polecenia godne do wilgotnych mieszkań, gdyż dywan jest tak gruby, że wilgoć nie może przeniknąć.

PIĘKNE DYWANIKI PRZED ŁÓŻKA tylko po 70 ct.

Pierwszy morawski dom wysyłający towary
JULIUSZ HOITASCH, HODONIN (Göding) Nr 33. (Morawa).

Setki podziękowań i ponownych zamówień. — Niestosowne przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze. 1280 1 8

Jeszcze nigdy nie było za tę cenę!

Do natychmiastowego p

wyczerpanych

u niemowląt, dzieci w
u kobiet, chorych i ozdrow
śmienitym skutkiem odznacza s

Jana Hoffa
pożywienie z wyciągu słodowego
naturalny, wybornie smakujący posilny środek.

Jana Hoffa
czekolada pożywna z wyciągiem słodowym
i
czekolada pożywna z wyciągiem słodowym i żela

z pożywnego wyciągu słodowego, [illegible] i czekolady. Najlepszy napój na śniadanie dla niedokrwistych, słabowitych kobiet i dzieci.

1050 1 10

Żądać naszych przetworów **Hoffa** w każdej aptece, drogueryi, w każdym handlu korzennym, łakoci i czekolady.

Fabryki środków spożywczych
Jan Hoff, Stad
i Wiedeń, I., Graben 28.

Sklep duży korzenno-galanteryjny z wyrobioną całoroczną stałą klientelą w miejscowości kąpielowej zaraz **do odstąpienia.** Potrzebna gotówka 6000 koron. Wiadomość poste restante **B. B. Kraków.** 1188 3 3

Panna

izr., władająca językiem polskim i niemieckim, znająca stenografię polską i niemiecką, buchalteryę podwójną, pisząca na maszynie, szuka posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **1214.** 1214 2 2

Dziecko

od lat dwóch, przyjmie w troskliwą opiekę za opłatą — starsza, inteligentna wdowa. Listy pod dewizą: **„Opieka“** poste restante **Kraków,** główna poczta. 1242 3 3

Kilka fortepianów

i **pianin** używanych jest do sprzedania u stroiciela fortepianów St. Słotwińskiego, Kraków, ul. Szewska 10, II p. 68 86 100

Koniak

dobry, silny o wybornym zapachu winnym, wysyła w 4 litrowych baryłkach pocztą, za zaliczką 12 koron opłatnie do każdej miejscowości 775 12 20

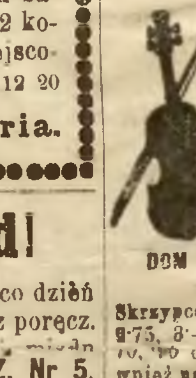
R. Maiti, Capodistria.

Poszukuje

posady samoistnego **ekonoma.** Mam szkołę rolniczą i 10-letnią praktykę w większych gospodarstwach. Świadectwa chlubne. Kawaler, 3[illegible] lat. [illegible] wice, ul. Tatrzańska, u p. Bergera. 1256

Masło! Miód!

5 kg. paczka z poręcz. natural. co dzień świeżego masła K 8·50, 5 kg. z poręcz. natur. miodu K 6, ½ masła i ½ miodu K 7 za zal. **Glazer, Skała n/Z. Nr 5.** 1132 9 10



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 odbitkami dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD
DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — Ryzyka niema! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy. 1034 17 60

DARMO i OPŁATNIE

wysyła na żądanie próbki i cennik **wyrobów tkackich**

Michał Mięsowicz, Tkalnia w Korczynie.

199 28 50

Dlaczego lubią nasze panie mleko ogórkowe Balassy?

Dlatego, że już po 2—3 razowem użyciu niweczy wyrzuty, piegi, trądziki i przemienia cerę w czarująco białą, świeżą, młodocianą i delikatną. Trzeba zważać na to, czy jest na każdej flaszce widoczne nazwisko „Balassa“. Cena flaszki 2 K, do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe 1 K, puder ogórkowy K 1·20 i krem ogórkowy 2 K. — Dostać można w każdej aptece. Skład główny: **Zygmunt Rucker, Lwów; F. Breyer, Przemyśl, na Bramie l. 4; Reim i Spółka w Krakowie.** 579 2 2

Zmiana lokalu.

Firma

A. FRÄNKEL

Spółka komandytowa

(dawniej Mödlingska Fabryka Obuwia)

podaje do wiadomości P. T. Publiczności, że

Filia firmy

mieszcząca się w hotelu Drezdeńskim, przeniesioną została do lokalu **Rynek l. 14** (dawniej F. Eile). Jednocześnie mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że wyroby nasze sprzedajemy **jedynie** w lokalu przy **ul. Grodzkiej 34 i Rynek 14.**

Z poważaniem

A. Fränkel, Spółka komandytowa
(dawniej Mödlingska Fabryka Obuwia). 1278 1 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.